

Już w 7 miastach rozruchy na tle rasowym

Walka Murzynów przeciwko dyskryminacji rasowej, o wydobycie się z getta rozszerza się i objęła już szereg miast w USA. Doniesienia o rozruchach nadchodzą z miast Pontiac (Michigan), Cambridge (Maryland), Rochester (Nowy Jork), Grand Rapids (Michigan), Toledo (Ohio) oraz Nowego Jorku, gdzie trwają rozruchy w dzielnicach purytkańskich.

W Detroit do akcji represyjnej przeciwko Murzynom rzucano 13 tys. policjantów i członków gwardii narodowej oraz 5 tys. żołnierzy z 82 i 101 dywizji skoczaków spadochronowych, którzy brutalnie rozprawiają się z ludnością murzyńską. Niekiedy spadochroniarze zaznaczają chęć, że walczą w Wietnamie i stąd mają odpowiednie doświadczenie w walce.

W poprzednich dniach na ulicach Detroit dochodziło do gwałtownych starć dużych grup demonstrantów z brutalnie interweniującą policją i wojskiem. Ostatnio charakter walk uległ zmianie. Ulice raczej opustoszały, nasilił się natomiast ogień snajperów.

We wtorek rano wojska pancerne otworzyły ogień z karabinów maszynowych do broniących się Murzynów. Regularna akcja rozpoczęła także komandosi.

W nadanym przez radio i telewizji oświadczeniu prezydent Johnson wezwał wszystkich obywateli USA, aby pomogli do utrzymania „praworządności i porządku” oraz podkreślił, iż nie będzie się tolerować „zakłóceń porządku publicznego”.

Prezydent zaznaczył, że decyzyjnie skierowania wojsk do Detroit, powziął z największym ubolewaniem, i parokrotnie podkreślił, iż uczynił to na wniosek gubernatora stanu Michigan, Romneya.

Komentatorzy amerykańscy zwrócili natychmiast uwagę, że

Posiedzenie KERM

- Praca handlu i gastronomii
- Warunki pracy naukowców
- Deksztalcanie młodzieży

W dniu 25 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

W związku z wejściem w tych dniach w życie ustawy z 1967 r. o godzinach otwarcia placówek handlowych, zakładów gastronomicznych i usługowych oraz rozkładzie czasu pracy pracowników w nich zatrudnionych — powzięto uchwałę o czasie otwarcia placówek handlu detalicznego oraz zakładów gastronomicznych i usługowych w okresie sezonu w miejscowościach turystycznych — w miejscowościach na szlakach turystycznych i w uzdrowiskach oraz o czasie pracy pracowników zatrudnionych sezonowo w tych placówkach i zakładach.

Rozpatrzone opracowania przez Komitet Nauki i Techniki projekt rozporządzenia Rady Ministrów określającego warunki zatrudnienia pracowników naukowo-badawczych w instytutach naukowo-badawczych oraz podstawowe uprawnienia i obowiązki tych pracowników.

Z inicjatywy Prezydium Stolecznej Rady Narodowej KERM rozpatrzył i zaakceptował projekt rozporządzenia wprowadzającego cego na obszarze m. st. Warszawy obowiązek kształcenia zawodowego młodzieży w wieku od 15 do 18 lat, nie uczęszczającej do szkół i nie pracującej zawodowo. Deksztalcanie młodzieży odbywać się będzie w szkołach zawodowych oraz w szkołach lub na kursach przysposobienia zawodowego. Podjęto decyzję o utworzeniu banku PKO, zwiastująca w zakresie sprzedaży towarów produkcyj krajowej i zagranicznej. (PAP)

„NOWA FRANCJA”

Prezydent Francji generał Charles de Gaulle przybył — jak wiadomo na 5 dni do Kanady, jako oficjalny gość (jeden z 52 szefów państw i rządów) światowej wystawy „Expo — 67”. Ale z tych 5 dni aż 4 — sześć państwa francuskiego spędziły we francuskojęzycznej prowincji Quebec. Tam też nastąpiło powitanie, tak bujne — jak pisał amerykański agent UPI — że można było sądzić, iż prezydent Francji przybył wyzwolić Quebec.

Dla wyjaśnienia dodajmy, że prowincja ta jest głównym ośrodkiem separatystycznego ruchu, od dawna rzutującego na stosunki między zbytnie poprawne — między lokalnym rządem Quebec a rządem federacji kanadyjskiej w Ottawie.

Ten zresztą fakt wykorzystany został w okolicznościowych mowach powitalnych, wygłoszonych przez przedstawicieli tej prowincji. Oto np. premier prowincji Quebec — Daniel Johnson wygłosił wczoraj: „Jestem pewny, że w tym uroczystym momencie synowie tego francuskiego narodu Ameryki mówią wraz ze mną: witamy Pana w Nowej Francji”.

Słowa te nabrały właściwej barwy, gdy dowiedzieliśmy, że padły one dokładnie w tym samym miejscu, w którym przed dwoma wiekami Brytyjczycy wywalił decyzją bitwę o Kanadę. (Jm)

Wyższe płace w transporcie gospodarki komunalnej

We wtorek podpisane zostały w Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego protokoły dodatkowe do układów zbiorowych pracy, dotyczące nowych zasad wynagradzania kierowców, motorniczek i robotników zaplecza resortu gospodarki komunalnej.

Regulacja płac objęła ogółem ponad 52 tys. osób. Wyższe stawki wynagrodzenia otrzymało m. in. 36.280 pracowników komunikacji miejskiej, w tym ponad 8,5 tys. kierowców i ok. 4,8 tys. motorniczek.

Z innych „branż” objęto regulacją m. in. 5 tys. pracowników miejskich przedsiębiorstw oczyszczania miasta i 4,2 tys. pracowników przedsiębiorstw budownictwa komunalnego.

Regulacja wprowadzona została od 1 lipca br. (PAP)

Na zdjęciu: wypalone ruiny bloków mieszkalnych podpalonych w czasie zająć rasowych w Detroit.

CAF — Telefoto



5-latka socjalna w PGR

Plenum ZO ZZPR

Zagadnienia związane z dalszą poprawą warunków socjalno-bytowych pracowników PGR były tematem wczorajszego posiedzenia plenarnego Zarządu Okręgu Związków Zawodowych Pracowników Rolnych.

Przyjęty program działania do roku 1970 obejmuje najbardziej istotne problemy z zakresu budownictwa miesz-

kaniowego, warunków sanitarnych i zdrowotnych pracowników, stanu bhp, kultury i oświaty, opieki nad dzieckiem, czasów pracowniczych itp.

Obszerny materiał przedstawiony uczestnikom plenum oraz dyskusja wykazały, że w ciągu ostatnich lat dokonał się poważny skok, zwłaszcza w pgr-owskim budownictwie mieszkaniowym. W centrum uwagi administracji i związków zawodowych znalazła się również opieka nad dzieckiem. Tak np. w czasie obecnych wakacji około 11 000 dzieci pracowników PGR skorzysta z kolonii i półkolonii. Przybywa również przedszkół stałych i sezonowych, poprawia się opieka lekarska. Brak mieszkań stanowi w dalszym ciągu główny problem załóg. Ze szczególnym jednak niepokojem mówiono o stałym wzroście wypadków przy pracy. Jak stwierdzono, 8 śmiertelnych ofiar w br. każe bić na alarm.

Opracowany dokument końcowy na najbliższe lata zakłada radykalną poprawę w warunkach życia, pracy, kultury i wypoczynku 60-tysięcznej rzeszy pracowników państwowego sektora rolnego. (fb)

Bułgarska delegacja w Moskwie

Bułgarska delegacja partyjno-państwowa z I sekretarzem KC BPP, premierem Todorom Żiwkowem i przewodniczącym Prezydium Zgromadzenia Ludowego, Georgi Trajkowem na czele przybyła we wtorek do Moskwy. Powraca ona z Mongolskiej Republiki Ludowej, gdzie przebywała z tygodniową wizytą oficjalną. (PAP)

Dziennikarze polscy do wietnamskich kolegów

Solidaryzując się z apelem Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy wydanym w Tygodniu Solidarności z Walczącym o Wolność Wietnamem, w imieniu całego dziennikarstwa polskiego, Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich śle dziennikarzom wietnamskim swe serdeczne i braterskie pozdrowienia — czytamy m. in. w liście skierowanym do dziennikarzy wietnamskich. Pragnąc dać konkretny wyraz swej solidarności z wietnamskimi braćmi, Prezydium ZG SDP postanowiło przekazać dla wietnamskich dziennikarzy skromny dar w postaci motorowerów, ufundowanych z dobrowolnych składek członków SDP oraz bratnich związków zawodowych w naszym kraju. (PAP)

Jak przekazywać pieniądze?

W związku z licznymi zapytaniami w sprawie niesienia pomocy ofiarom izraelskiej agresji, Polski Komitet Solidarności z Narodami Azji i Afryki przypomina, że pieniądze na ten cel prosimy przekazywać na konto: Polski Komitet Solidarności z Narodami Azji i Afryki NBP V OM Warszawa nr 1529-9-1640. (PAP)

Wypadek w kopalni złota

50 górników afrykańskich poniosło śmierć, a 49 zostało rannych w katastrofie, jaka wydarzyła się we wtorek w kopalni złota Carletonville w Republice Południowej Afryki.

Do tragicznego wypadku doszło, gdy grupa górników runęła w dół po schodach prowadzących w głąb kopalni. Górnicy znajdujący się niżej ponieśli śmierć na miejscu.

Wyniki egzaminów na studia dla pracujących

Wolne miejsca na wszystkich uczelniach

26 tys. miejsc przygotowano w br. w wyższych uczelniach dla słuchaczy I roku studiów zaocznych i wieczorowych. Obecnie, po zakończeniu egzaminów w większości uczelni — Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego stwierdza, że miejsca te nie będą w pełni wykorzystane.

Przyjętych będzie nawet mniej niż w ubr., kiedy to przy stało do studiów 25 tys. osób. W związku z tym, w niektórych uczelniach myśli się o dodatkowych egzaminach jesienią br.

Na studia zaoczne w uczelniach rolniczych przyjęto ok. 2.300 osób, a ok. 500 miejsc pozostało niewykorzystanych.

W kilku WSR nie wykorzystano wszystkich wolnych miejsc na wy-

działach leśnictwa, technologii drewna, melioracji, geodezji i młocarni. Natomiast duża popularności cieszyła się ekonomika rolnictwa.

W politechnikach i WSI zwiększono liczbę miejsc na studiach zaocznych o 700 (do ok. 5100), zaś na studiach wieczorowych zmniejszono o 280 (do 6120). W większości przypadków uczelnie te nie zdolały skompletować odpowiedniego liczności grona słuchaczy I roku.

Uniwersytety dysponowały łącznie ok. 6500 miejscami, w tym 610 na studiach wieczorowych, ok. 4.500 na zaocznych i 1.400 na zawodowym studium administracyjnym. Ten ostatni kierunek, podobnie jak i prawo, jest b. popularny. Za mało kandydatów zgłosiło się natomiast na zaoczne studia uniwersyteckie na wydziałach filologii niemieckiej, matematyki, fizyki i historii.

Popularnością cieszą się studia ekonomiczne w WSE, SGPiS oraz na uniwersytetach. Tutaj przyjęto w zasadzie zaplanowaną liczbę osób. Dotyczy to zarówno studiów zaocznych, które na 9 kierunkach będą kształcić 2660 słuchaczy I roku, jak i wieczorowych, gdzie przyjęto ponad 750 osób na 4 kierunki. Jednakże tegoroczne limity w porównaniu z 1966 r. zostały zmniejszone ogółem o ok. 800 miejsc.

Szkół pedagogicznych, podobnie jak w ub. roku, mają na I roku studiów zaocznych i wieczorowych ok. 2050 miejsc na kierunku pedagogicznym oraz na biologii plan przyjęty został wykonany, na in-

Wiedziat o najemnikach

Gubernator Prowincji Wschodniej w areszcie

Jak donosi Agencja Reutersa z Kinszas, w poniedziałek podano tu oficjalnie o usunięciu ze stanowiska gubernatora Prowincji Wschodniej Konga, Faustina Moandya. Agencja Reutersa pisze, że Moanda znajduje się obecnie w areszcie w Kinszasie. Był on wicepremierem obrony, po czym został w styczniu ub. roku mianowany gubernatorem Prowincji Wschodniej.

Zgodnie z oświadczeniem ministra spraw wewnętrznych, Moanda wiedział o planowanej agresji białych najemników na prowincję wschodnią, ale nie zawiadomił o tym rządu w Kinszasie. (PAP)

Dodatkowe bodźce płacowe w budownictwie

W budownictwie wprowadzono w br. szereg zmian w systemie wynagradzania robotników i pracowników zajmujących stanowiska kierownicze. Zasady wynagradzania reguluje wydane ostatnio zarządzenie Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych.

Jednym z głównych ustaleń jest stworzenie dodatkowego funduszu premiowego dla robotników zatrudnionych na szczególnie ważnych budowach.

Innym novum jest tzw. fundusz majsterski, przysługujący za wykonanie konkretnych z góry określonych zadań. Wynosi on od 1 do 2 proc. funduszu płac robotników podlegających majstrowi.

Podniesiono także — z 40 do 60 proc. — granice premii indywidualnych dla robotników niektórych kategorii, uzależniając jednak ów wzrost uzyskaniem oszczędności materiałów, bez pogorszenia jakości robót.

Wreszcie — przyznano dodatkowe funkcje pracownikom inżynieryjno-technicznym, zatrudnionym na stanowiskach kierownika budowy, obiektu, robót itp. Z dodatków tych mogą w zasadzie korzystać jedynie pracownicy z wyższym wykształceniem. (PAP)

Coraz mniej swobód dla dr. Sukarno

Zachodnie agencje prasowe donoszą we wtorek z Djakarty o ograniczeniu przez obecny rząd swobody ruchów byłego prezydenta Sukarno, jak również o dalszych aresztowaniach wśród jego zwolenników.

Komendant wojskowy Djakarty generał Amir Machmud zakomunikował, że dr. Sukarno nie wolno będzie odjazd do stolicy kraju bez specjalnego zezwolenia. Również wszelkie kontakty z byłym prezydentem wymagają upoważnienia ze strony władz. PAP

Tragiczna katastrofa samochodowa

25 bm. nieopodal wsi Drozów w pow. Głogów wydarzyła się tragiczna zderzenie dwóch pojazdów.

Prowadzony przez kierowcę Stanisława Bizana 7-tonowy „Star” 25 z Kaliskich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego uderzył w nadjeżdżający z dużą szybkością z Zielonej Góry, samochód osobowy, „Austin”, którym jechał na Górny Śląsk czteroposobowa rodzina angielskiej Polonii. W wyniku zderzenia „Austin” został prawie doszczętnie zmiądzony, a „Star” wskutek gwałtownego hamowania obrócił się o 180 stopni i runął na tylną część pojazdu osobowego.

Cieżko rannych pasażerów „Austina” przewieziono natychmiast przygodną furgonetką do Szpitala Powiatowego w Głogowie. Dwie ofiary wypadku 35-letnia Wanda Rosner i jej 13-letnia córka Regina zmarły w pół godziny po przywiezieniu do szpitala. W stanie bardzo ciężkim znajdują się ojciec rodziny — 48-letni Józef Rosner i 8-letni Edward Rosner. (PAP)

Telefony DONOSZA

Wczoraj rano na ul. Pałacowej w ośrodku nr. 109 znaleziono wisielca. Okazał się nim 44-letni B. B. Przybył lekarz Pogotowia stwierdził zgon.

W Chemicznej Spółdzielni Prac na ul. Św. Michała poparzył się kwasem siarkowym 35-letni R. Ł.

Na ul. Rolnej zeszła 87-letnia mężczyzna. Nieprzytomnego Pogotowie przewiozło do szpitala.

Również do szpitala przewieziono 27-letniego B. J. który topił się w Warszawie. (t)

Dziśtejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Mojżesz Czombe i krach operacji „Kerillis”

Zaczęło się jak w sensacyjnej powieści.

Późnym wieczorem 30 czerwca br. pilot nie rozpoznanego samolotu pasażerskiego nawiązał kontakt z lotniskiem Bufarik pod Algierem i zawiadomił, że posiada paliwa tylko na 10 minut i że zmuszono go do wylądowania w Algierze. Dodał przy tym, że w samolocie znajduje się „ważna osobistość”. Gdy samolot, po chwili wahania dowódcy lotniska, uzyskał pozwolenie lądowania, na pokład weszła algierska policja i wśród pasażerów rozpoznała Mojżesza Czombego, którego aresztowała. Ta „ważna osobistość” był bowiem byłym premierem kongijskim.

Wiadomość, że aresztowany został człowiek winny zabójstwa bohatera narodowego Patrika Lumumby oblała natychmiast cały świat, lecz okoliczności wydarzenia były nieznane.

Jak się to stało, że samolot Czombego zmuszony został do wylądowania w Algierze? Kto wymusił lądowanie? Władze algierskie milczały. Obecnie znane są już powody i szczegóły aresztowania. Od pewnego czasu krążyły w Algierze pogłoski, że Czombe organizuje spisek mający na celu obalenie rządu w Kongo (Kinszas). Wylądowanie więc Czombego w Algierze nie było dla rządu algierskiego szokiem. Czy jednak Algier brał w tym udział? Rabek tajemnicy porwania Czombego uchylił obecnie korespondent algierskiej agencji France Presse.

Kiedy samolot leciał w kierunku wyspy Majorki do kabiny pilotów wszedł niejaki F. Bodemain i wystrzelił z rewolweru w ścianę, aby sterroryzować załogę. Następnie wrócił do kabiny pasażerskiej, gdzie spokojnie pili piwo dwaj hiszpańscy inspektorzy policji sta-

nowiacy ochronę osoby Czombego. Bodemain strzelił w podłogę. Hiszpanie bez oporu wręczyli broń Bodemainowi. Kim on jest i jakiej narodowości oraz z czyjego działał polecenia — dotychczas ściśle nie ustalono. Mówią, że za zamachem na Czombego kryje się wywiad amerykański. Przemawiałoby za tym, że rząd amerykański oddał do dyspozycji prezydenta Kongo Mobutu trzy transportowce pilotowane przez Amerykanów dla przewożenia wojsk kongijskich do zbuntowanej prowincji Waszyngtonowi chodzi niewątpliwie o utrzymanie swych wpływów w Kongo.

Według informacji, jakie złożył w Radzie Bezpieczeństwa ONZ przedstawiciel Kongo, plan odwołania się do części Kongo z miastem Kinszas (dawn. Stanleyville) pod nazwą operacji „Kerillis”, opracował M. Czombe z udziałem Belga Vandervalle i Francuza la Forge a finansowany był przez belgijskie koła monopolistyczne. W rebelii kongijskiej wzięli udział biali najemnicy z Unii Południowo-Afrykańskiej i Rodezji, dokąd też uciekli rozgromieni rebelianci.

Krach operacji „Kerillis” zadecydował o losach Czombego. Zanim zapadła decyzja algierskiego Najwyższego Trybunału wydania Czombego władzom kongijskim, które skazały go zaocznie na karę śmierci, dziennik algierski „El Mudżachin” domagał się zwolnienia międzynarodowego sądu nad Czombem na wzór procesu norymberskiego. Bez względu na to, jaką powzięcie decyzję. Bumeden po prostu fakt, że z areny międzynarodowej Afryki zeszła na zawsze postać polityczna jak najbardziej awanturnicza i sprzedajna.

FR. H.

CZYNNIKI ROZWOJU

SZANSE MAŁYCH MIAST

Artykułem „Zapraszamy do dyskusji” rozpoczęliśmy 25 maja kampanię prasową p.n. „SZANSE MAŁYCH MIAST”. Cztery dni później w redakcji odbyło się spotkanie kilkunastu działaczy — na ogół przewodniczących prezydów MRN (miast nie stanowiących powiatów) z dziennikarzami „Głosu”. W czerwcu i lipcu br. na łamach naszego pisma opublikowane zostały wystąpienia uczestników tego spotkania oraz wypowiedzi, które z całego województwa nadsyłali członkowie prezydów MRN, przewodniczący komisji rad, radni i inni działacze, a także sami mieszkańcy. Autorzy przedstawiali dorobek i plany poszczególnych ośrodków, wymieniali doświadczenia, formułowali postulaty.

Staly się one tematem spotkania, przy redakcyjnym stole, przedstawiciele władz administracyjnych województwa i dziennikarzy „Głosu”. W debacie tej wzięli udział zastępca przewodniczącego Prezydium WRN — Stanisław Cozas, zastępca Głównego Architekta Województwa — Feliks Bzdęga, zastępca przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego i Kierownik Pracowni Planów Regionalnych — Witold Górski, kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa PWRN — Janusz Grajewski, zastępca dyrektora Wojewódzkiego Zrzeszenia Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — Bogusław Mann, wicekurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego — Stanisław Mann, dyrektor Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Miejskich — Feliks Offierski, kierownik Wydziału Przemysłu PWRN — Jerzy Otwinowski, kierownik Wydziału Finansowego — PWRN — Ferdynand Pochowski, kierownik Wydziału Organizacyjno-Prawnego PWRN — Feliks Pospieszny i inspektor ekonomiczny Wydziału Handlu PWRN — Piotr Szubert.

Z ramienia redakcji „Głosu” w spotkaniu udział wzięli zastępca redaktora naczelnego — Wiesław Porzycki, kierownik działu ekonomicznego — Zbigniew Mika i kierownik działu społeczno-kulturalnego — Mieczysław Skąpski oraz publicyści: Feliks Bilos, Piotr Chojnacki, Michał Łuczak i Józef Pieprzyk. Poniżej zamieszczamy fragmenty wypowiedzi gości — uczestników spotkania, którym zakończyliśmy dyskusję p.n. „Szanse małych miast”.

Nie aktywizacja lecz ożywienie

STANISŁAW COZAS: Z uwagą śledziliśmy przebieg dyskusji, która Prezydium WRN pewne problemy zasygnalizowała, a pewne przypominała. W Wielkopolsce kurs na aktywizację miasteczek rozpoczął się w 1954 roku; od tego czasu wiele się zmieniło na lepsze i obecnie nie można już mówić o aktywizacji (tzn. o ożywieniu) szeregu ośrodków — np. takich jak Czarnków, Pyzdry, Środa, Jarocin — lecz o ich dalszym rozwoju. Wracając do zorganizowanej przez „Głos” dyskusji działaczy, trzeba podkreślić realizm wypowiedzi. Ich autorzy snuli rozważania: co my (a nie władze wyższego stopnia) robimy, by w maksymalnym stopniu wykorzystać możliwości rozwoju. Świadczy to, że w wielu ośrodkach działało dojrzałe aktywność, który wie czego chce i konsekwentnie zmierza do wytyczonych przez siebie celów. Fakt ten napawa optymizmem. Trzeba bowiem stwierdzić, że niektóre prezydja PRN, zajęte głównie pracami w zakresie rolnictwa, w niektórych przypadkach mniej uważają na postępowanie rozwoju małych miast. Toteż ich stagnacja lub postępowanie przede wszystkim od postawy miejscowych działaczy. Najogólniej mówiąc, powinni oni doskonalić, określone położeniem i innymi czynnikami, funkcje małych miast. Podstawową tego rodzaju funkcją — jak wykazała również dyskusja — jest pełnienie roli ośrodka usługowego wobec otaczającej strefy rolniczej. Ten kierunek rozwoju dotyczy większości wielkopolskich miasteczek. Mniej jest natomiast takich, gdzie przede wszystkim przeważa przemysł, lub na pierwszy plan wysuwa się obsługa ruchu turystycznego. Dodajmy, że ta ostatnia funkcja ma przed sobą dużą przyszłość.

BOGUSŁAW MANN: Gospodarka komunalna jest tą dziedziną, która — chociaż nie w sposób bezpośredni — decyduje o rozwoju miasta. W dyskusji na łamach „Głosu” nie brakowało przykładów, popierających to stwierdzenie (np. w Kostrzynie Wlkp. brak wody utrudnia wykorzystanie zakładu produkcyjnego). Potrzeby w zakresie gospodarki komunalnej są ogromne, dość powiedzieć, że tylko 43 miasta — na 101 — posiadają wodociągi, a nakłady przewidziane w poszczególnych planach 5-letnich — są stosunkowo małe. Na zaopiekowanie potrzeb w tej dziedzinie trzeba by więc było długo czekać, gdyby nie czyni społeczeństwo. O ich rozmiarach w gospodarce komunalnej świadczą fakt, że każda złotówka dotacji państwowej wywołuje pracę społeczną wartości 12 złotych. Dotychczasowe osiągnięcia w tej dziedzinie, jak rów-

nież sposób gospodarowania funduszem miejskim, pozwala ją stwierdzić, że władze terenowe znalazły właściwą metodę rozwoju gospodarki komunalnej.

Uczestnicy dyskusji „Szanse małych miast” określali rolę małych miast jako obiektów częściowo lub całkowicie niewykorzystanych. To prawda. Jednak obecnie te obiekty sukcesywnie przekształcają się w różnym przedsięwzięciu, które przystępują do ich zagospodarowania.

Możliwości w każdym mieście

JERZY OTWINOWSKI: Nie wszystkie miasta mogą sprostać wymogom lokalizacji zakładów przemysłowych. W każdym miasteczku i osiedlu są jednak warunki, umożliwiające powstanie drobnych zakładów wytwórczych i usługowych. Dlatego też aktywizacja małych ośrodków miejskich stanowi dla drobnej wytwórczości problem centralny. Już w ubiegłej pięćdziesiątce w pionie tym obowiązywała zasada, by inwestować głównie w miastach, których liczba mieszkańców nie przekracza 10 000. Pozwoliło to zaktywizować szereg miasteczek, np. Stawiszyn i Błaszki w powiecie kaliskim. Występuje tu często następują-

ca prawidłowość: powstaje mały zakład, który stopniowo się rozwija i w końcu przechodzi do przemysłu kluczowego.

Kilka słów na temat programu aktywizacji (na lata 1966—1970) poprzez rozwój drobnej wytwórczości. Wytępiano 45 miast — o najniższych wskaźnikach zatrudnienia w przemyśle i rzemiośle, a więc ośrodków wymagających aktywizacji. Na ten cel przeznaczono około 270 mln. zł, co pozwoli zatrudnić blisko 6 000 osób, w tym około 1 000 w pracy nakładczej. Znaczący rozwój przemysłu nastąpić ma w tych miejscowościach, które stanowią ośrodki poszczególnych mikroregionów, a więc przede wszystkim w miastach do 5 000 mieszkańców (sieć zakładów usługowych zwiększy się o 25 procent) i w większych wsiach (wzrost liczby placówek usługowych o 37 procent).

Wg. ostatnich opracowań najpilniejsze potrzeby w bieżącej 5-lacie Wielkopolski w zakresie funduszu rozwoju małych miast wynoszą ok. 180 mln zł. Dzięki tym środkom powstaną zakłady wytwórcze w 31 miastach, wymagających aktywizacji. Nadal czyni się starania, by dalsze ośrodki mogły skorzystać z funduszu rozwoju, ale nie jest to sprawa łatwa. Przyznawanie środków następuje bowiem dopiero wówczas, jeśli w grę wchodzi lokalne zasoby surowcowe, nadwyżki siły roboczej, powstanie jednego stanowiska roboczego kosztem nie przekraczającym 50 000 zł, itd. itp.

O modelu miasteczka

WITOLD GÓRSKI: Jaki jest model miasteczka obsługującego otaczającą go strefę rolniczą? Według aktualnych założeń, opartych przede wszystkim na doświadczeniach polskich i czeskosłowackich, na 10 000 ha użytków rolnych winno w przyszłości (lata 80—85) przypadać 2 000—2 500 mieszkańców miasta, związanych z obsługą wsi. Zapewne od modelu tego nastąpi odchylenie w wyniku wykorzystania innych możliwości rozwojowych (zagospodarowanie nieeksploatowanych obiektów uruchomienie produkcji w oparciu o lo-



Przy redakcyjnym stole obrad

Fot. — K. Przychoździ

kalne zasoby surowcowe, obsługa ruchu turystycznego). Oczywiście czynników takich jest znacznie więcej. Tworzą one ogólne ramy programowania i lokalizacji sił wytwórczych

Programowanie rozwoju małych miast (i nie tylko małych miast) jedynie wtedy będzie realne, jeśli oparte zostanie na zasadzie indywidualizacji (nie małymi ośrodkami ma swoją specyfikę) i silnie powiązane z planowaniem gospodarczym, które konkretnie określa możliwości realizacji zamierzeń aktywizacyjnych. Ponieważ nasze plany gospodarcze są 5-letnie, programowanie na dłuższe okresy uznać trzeba za góry za mało realne.

Obok problemów, związanych z programami aktywizacji, w dyskusji na łamach „Głosu” często przewijało się zagadnienie koncentracji (zakładów przemysłowych bądź związanych z obsługą rolnictwa), niekorzystne z punktu widzenia małych miast. Niektórzy działacze postulowali, by w miasteczkach obsługujących rolnictwo lokalizować służące temu ostatniemu wylęgarnie, elewatory, lecznice weterynaryjne itp. obiekty. Są to głosy na ogół słuszne. Na ogół, bo nierzadko na przeszkodzie takiej lokalizacji stoją wymogi (m.in. równomierność i unikanie nadmiernej rozpraszania) układów sieci poszczególnych typów placówek. Tak więc nie zawsze jest błędem lokalizacja np. wylęgarni w stolicy powiatu.

JANUSZ GRAJEWSKI: Jeśli chodzi o lokalizację placówek służących rolnictwu mu-

szę stwierdzić, że małe wylęgarnie budowane będą na wsi, natomiast duże, nowoczesne, objęte są także zasadą koncentracji. Co do elewatorów to służą one zwykle kilku powiatom, wobec których powinny być położone centralnie, muszą też posiadać dojazd kolejowy. Wiele małych miast nie ma takich warunków.

Postęp decentralizacji

FERDYNAND POCHOWSKI: Nie brak opinii — wyrażano je również dyskutując o szansach małych miast — głoszących, że dotychczasowy postęp decentralizacji jest niezadowalający. Tymczasem co roku budżety miast rosną, a to przecież najlepiej świadczy o rozwoju decentralizacji. W r. 1966 budżety miejskie stanowiły 8,3 procent zbiorczego budżetu województwa, natomiast w roku bieżącym stanowią 8,6 procent tego budżetu. Ten wzrost wyrażający się w liczbach bezwzględnych kwotą 60 mln. zł, moim zdaniem dowodzi wyraźnego postępu procesu decentralizacji.

Trzeba przyznać, że dotychczas MRN rzeczywiście bardzo mało czasu miały na prace nad planem i budżetem. Była to nieprawidłowość ogólnokrajowa, zrodzona na szczeblu centralnym. W tym roku nastąpiła jednak zmiana: Warszawa przystąpiła już do prac nad planem i budżetem na rok 1968. Pozwala to zakładać, że komisje MRN otrzymają potrzebne materiały w takim terminie, który umożliwi dokładne analizy.

Nie zgadzam się natomiast z tymi głosami w dyskusji, we dług których zbyt dużo jest

wskaźników do planu i budżetu. Co do tego ostatniego to obowiązuje tylko jeden wskaźnik — dotacja wyrównawcza. Zło, moim zdaniem, nie polega na nadmiernej liczbie wskaźników, lecz na nierealnym normowaniu niektórych wydatków. (Np. w r. 1966 na 1 oddział szkoły podstawowej przeznaczono 6 261 zł; natomiast wykonanie wynosiło 7 357 zł i różnicę trzeba było pokrywać z dodatkowych środków budżetu).

W jednej z pozycji — „Możem przewidywać” — za mieszczono w ramach kampanii „Głosu” wysunięto zarzuty, pod adresem obowiązującej dyscypliny finansowej (m.in. chodziło o dokumentację najdroższych wydatków i ograniczone korzystanie z przejazdów pociągami pociągami pociągami). Cóż, problem jest kłopotliwy. Dyscyplina jest potrzebna, z drugiej strony jednak nie da się zaprzeczyć zarzutom o nadmiernej sztywności niektórych przepisów finansowych. Odpowiednie postulaty, dotyczące ich uelastycznienia, były niejednokrotnie przekazywane przez nas władzom centralnym.

JANUSZ GRAJEWSKI: Kierunki aktywizacji małych miast wyznaczane są również przez kierunki inwestycji w rolnictwie, na które w województwie przeznaczony jest w tej pięćdziesiątce ponad 15 miliardów złotych. Do 1970 roku zamierzają się m.in. utworzyć w miasteczkach 14 filii POM i 6 agromówków. Kółka rolnicze utworzą około 600 baz maszynowych, przy czym bazy międzykółkowe rozmieszczone zosta-

Dokończenie na str. 4

Heinrich Himmler, w latach wojny wszechwładny pan życia i śmierci milionów, rozpoznany już po kapitulacji Rzeszy targnął się na własne życie, przegryzając kapsułkę cyjankali. Po dzień, podał śmierć...

I oto w przeszło 22 lata od tego faktu pojawiły się na amerykańskim rynku autografy — zaferowane anonimowo — listy prywatne Himmlera. Prawie wszystkie zaczynają się od banalnego nagłówka „Moja wierzona, kochana, mała kobietko”, a kończą się tradycyjnym „Twój Heini”... Kto zapłaci 25 tysięcy dolarów, ten może się dowiedzieć, co pisał Himmler między cytowanym nagłówkiem, a zakończeniem. Cena, jak widać, przystępna...

Rozkochany „Heini” znalazł między wydawaniem morderczych rozkazów i kolekcjonowaniem czaszek ludzkich, czas na napisanie 278 takich listów. Papier ich zdążył już pożółknąć, przeważnie bowiem pochodzą z lat 1927—1933, a tylko niektóre — z czasów wojny. Ostatni list zawiera datę: 17 kwietnia 1945.

W 5 tygodni później autor tej listy rycznej korespondencji przegryzł właśnie swoją kapsułkę, mimo iż jeszcze tak niedawno temu był Reichsführerem SS, najwyższym wódcą potwornego systemu obozów koncentracyjnych, najstraszliwszym inkwizytorem wszystkich czasów.

Licytowana obecnie w Ameryce korespondencja Himmlera otrzymywała kiedyś jego narzeczoną, a późniejszą żonę — Margę Conzerzową, pochodzącą z Bydgoszczy. Pani Himmler żyje obecnie w NRF, w Heepen koło Bielefeld, i podobno nie ma pojęcia, że prywatne wyrzuty jej małżon-

ka zachowały się dotychczas, a już najzupełniej nie wie, w jaki sposób jego listy znalazły się w Ameryce i że posiadacz ich żąda za nie 25 tysięcy dolarów.

Gdyby kto przypuszczał, że w korespondencji Himmlera przejawia się jego stosunek do tajemnic III Rzeszy, doznałby zawodu. O polityce, kwestiach światopoglądowych, bonzach partyjnych i wydarzeniach nie ma w tych listach prawie nic. Okazuje się, że pod maską himmlerowskiego

Prywatne listy Himmlera

cyownika i nihilisty ukrywa się osobnik uległy, trwożliwy, pedantyczny i prawdziwie prymitywny, który ponad wszystko ceni swoiście rozumianą punktualność i „porządek”. Tak więc Himmler wszystkie swoje listy, starym numerem (rejestrując też numerację otrzymywanych odpowiedzi), a że same numery i daty nie zaspokajały potrzeb jego pedanterii, na wszystkich listach odnotowywał jeszcze (z dokładnością co do minuty) godzinę ich otrzymania, bądź też wysłania.

Jeśli chodzi o treść, we wczesnych listach najwięcej miejsca zajmują wszelkie zaklęcia miłosne i cliche frazesy, które stale się powtarzają. Kto przeczyta jeden list praktycznie zna wszystkie. Czytający może się z nich tylko dowiedzieć, o której autor poszedł spać, bądź kiedy wstał, kie-

dy poszedł na spacer i o której godzinie jadł. Jeśli już nawet pisze o czymś z punktu widzenia rodzinnego ważniejszym, jak np. o wystaraniu się o auto, zakupie domowym, czy przegotowaniu do założenia farmy drobiarskiej (!), czyni to niesłychanie rozwlekłe i nudno.

Stają troskę Himmlera w tych listach stanowi obawa, iż ukochana „Liebi” powatpiewa o jego miłość. Rzadko kiedy napotkać można aluzję, że Himmler już przed 1933 rokiem

był zaufanym powiernikiem Hitlera. Niekiedy tylko określa się mianem „piechura niemieckiej walki wolnościowej”. Przed samym ślubem z „Liebi” przesyła jej takie oto osobliwe zapewnienie: „Możesz być spokojna, że w każdej chwili uświadomiam sobie z radością, iż ta część mojej duchowej i fizycznej osobowości, do której nie rości sobie pretensji walka wolnościowa i ojczyzna, należy do Ciebie, tylko do Ciebie, mojej wielkodusznej, ukochanej i drogiej żony”.

Jest to takie zawiłe, że chyba tylko pani Marga z Conzerzów Himmlerowa wie, o którą część „duchowej i fizycznej osobowości” Himmlera chodziło...

Późniejsze listy do żony i córki Gudrun są trochę trzeźwiejsze. Trwa wojna, a „Heini” ma już od 1939 r.

kochankę, która mu urodziła dwóch synów. Jednakże czy to w sierpniu 1941 r., kiedy zachwyca się „cudownymi zwycięstwami”, czy pod koniec 1944 r. i w początkach 1945 r., kiedy wspomina o „ciężkiej sytuacji” i daje wyraz swojej „wierze w zwycięstwo końcowe”, główna treść tych listów, jak dawniej tak i obecnie, stanowi jego prywatny tok dnia. Interesują go również takie szczegóły z życia domowego, jak np. czy na Boże Narodzenie palił się w domu „również główny świecznik”...

Wszystkie te listy brzmią tak niewinnie, jak gdyby autor ich nie był zdolny nawet zabić muchy. W 1927 r. pisał „Liebi”, że był na nabożeństwie świątecznym, aby „pomodlić się za Ciebie, kochana żono, i za nasze dzieci”. W ostatnim liście, datowanym 17 kwietnia 1945 r., rozpisywał się o „germańskiej Opatrzności” i kończy: „Prawieczny nad nami będzie się o nas troszczyć, a zwłaszcza — o nasz dzielny naród niemiecki”...

Już podczas pierwszej wojny światowej, przed 50 z górą laty na kłamek niemieckich pasów żołnierskich widniał napis: „Gott mit uns”. W drugiej wojnie dewocyjny sentymentalizm nie opuszczał nigdy Himmlera, tego Himmlera, który wszędzie żywe istoty dzielił przecież na „ludzi, zwierzęta i Żydów”. Oczywiście, do ludzi, zgodnie ze swoją teorią, zaliczał tylko „plemiona germańskie”. Słowian — jego zdaniem — mogli spełniać w stosunku do „rasy panów” tylko funkcje niewolnicze.

PAWEŁ JASIŃSKI

CZYNNIKI ROZWOJU

Dokończenie ze str. 3

na w małych ośrodkach miejskich. Spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu, GS-y stawiają będą magazyny i punkty skupu, a spółdzielczość mleczarska — zlewnie mleka (120 — do roku 1970). Hamulec w realizacji tego programu stanowi niewystarczająca moc przerobowa przedsiębiorstw budowlanych i brygad kółek rolniczych.

Słuszne postulaty

STANISŁAW MANN: Przed stawione przez dyskutantów postulaty w zakresie szkolnictwa Kuratorium uznało za słuszne, z tym jednak, że dyskusyjne jest stwierdzenie o konieczności ich realizacji w pierwszej kolejności. Mamy generalne założenia rozwoju bazy materialnej szkolnictwa, które po skonfrontowaniu z sytuacją w terenie pozwoliły ustalić prawidłową hierarchię potrzeb. Będą one kolejno zaspokajane, co jednak nie jest łatwe ze względu na deficyt tzw. mocy przerobowej przedsiębiorstw budowlanych. Wymaga to od rad narodowych udzielania wydatniejszej niż dotychczas pomocy (np. w postaci rekrutacji robotników) w egzekwowaniu umów na budowę szkół w systemie zlecenym. Ponadto liczymy na rozszerzenie zadań inwestycyjnych w drodze czynów społecznych, których wartość co roku sięga 50 mln. zł. Za tą sumą kryje się wiele dodatkowych izb lekcyjnych i mieszkań dla nauczycieli.

Na łamach „Głosu” działacze zwrócili również uwagę na łozienie poważnych kwot na remont walcących się budynków. Oczywiście jest to sprzeczne z zasadami rachunku ekonomicznego. Problem ten uwzględniła się w pracach nad planem inwestycyjnym, w rezultacie czego nie będziemy remontować walcących się budynków, lecz stawiać nowe.

Aktywizacja małych miast a rozwój szkolnictwa: praktyka potwierdziła słuszność koncepcji polegającej na tworzeniu szkół zbiorczych, do których dowozi się uczniów z kilku miejscowości. Szkoły zbiorcze stanowiące dla małych miast element rozwoju zapewniają również lepsze warunki nauczania.

PIOTR SZUBERT: W bieżącej pięcioletce zostanie otwartych w województwie ponad 600 sklepów. Wiele placówek będzie zmodernizowanych, m. in. drogą łączenia małych. Jak się to robi, pokazała Września, która ma obecnie sklepy z prawdziwego zdarzenia.

W gastronomii przybędzie ponad 100 zakładów. Zwiększy się również liczba piekarni (np. PSS zbuduje ponad 20, GS-y — około 30). Wszystkie te zamierzenia na lata 1966—70 po prawiają stale jeszcze niezadowolające zaopatrzenie.

Kilka słów o materiałach budowlanych. Zaopatrzenie w cegłę ma się poprawić co roku 1970, co do dźwigarów i artykułów hutniczych — trudno coś konkretnego powiedzieć. Sytuacja, jeśli chodzi o niektóre materiały, jest trudna, stąd też należałoby np. zamiast dźwigarów szerzej stosować łatwiej dostępne prefabrykaty, betonowe a zamiast tarcicy (niektórych gatunków brak) gotowe drzwi i ramy okienne.

Zalono się w dyskusji na łamach „Głosu” na wędrowkę materiałów budowlanych. Pisał np. że do Sierakowa trafia cegła z woj. zielonogórskiego, choć Sieraków ma własną cegielnię. Jeśli w tym przypadku w grę wchodzi jeden gatunek cegły, rzeczywiście mówić można o nieprawidłowości. We drówki materiałów wynikają jednak najczęściej z faktu, że różne są gatunki cegły, przy czym jeden gatunek należy stosować właśnie przy tej, a drugi — przy innej inwestycji.

Komasować inwestycje

FELIKS BZDEGA: W większych wsiach szybko rozwijają

się podstawowe usługi. Jest to zjawisko ograniczające rozwój małych miast. W tych ostatnich winny powstawać dobrze zorganizowane usługi o charakterze ponadgromadzkim. Ten i inne kierunki rozwojowe uwzględniane są w opracowaniach planistycznych. Plany szczegółowe umożliwiają komasację tematyczną, a więc np. wszystkich inwestycji handlowych w danej miejscowości, co z kolei ułatwia równocześnie realizację zadań. Tego rodzaju cykle budowlane pozwalają znacznie obniżyć koszty budowy.

Niewątpliwie osiągnięciem, którym Wielkopolska może się



szycić, jest opracowanie dla wszystkich miejscowości zarówno planów szczegółowych budownictwa indywidualnego (niektórzy dyskutanci stwierdzili, że te ostatnie nie są gotowe; uważam to za jakies nieporozumienie). Czy plany zagospodarowania przestrzennego są zbyt sztywne? Nie sądzę. Za rzut sztywności odeprzeć można na twierdzenie, że co 5 lat plany są z urzędu aktualizowane. W zależności od potrzeb, wprowadza się również zmiany przed upływem 5 lat. Np. w Kościanie, Lesznie, Kaliszu — mieszkańcy zgłosili tak zasadnicze zastrzeżenia, że Wojewódzka Pracownia Urbanistyczna zmieniła podstawowe założenia. Generalnej rewizji poddano również plan zagospodarowania Śremu. Nie wszystkie plany są doskonałe i dlatego go przychyliamy się do słusznych zadań, wyrażonych w formie uchwały MRN. Nie sposób jednak nie wyrazić tu uwagi, że niektórzy terenowi działacze w toku opracowywania planów mało się nimi interesowali.

Krótko o innych problemach. Wydajemy co roku około 17 tys. zezwoleń na budowę (głównie domów jednorodzinnych) niektóre inne województwa — o wiele mniej, ale województwa dysponują niemal taką samą pulą materiałów budowlanych. Przewiduje się zwiększyć wydolność powiatowych zespołów usług projektowych, ale chyba nie w takim stopniu, by mogły zaspokoić wszystkie potrzeby. Stąd konieczność szerszego wykorzystywania dokumentacji typowej.

FELIKS OFFIERSKI: Bywało i nadal tak bywa, że w pewnej miejscowości budowano szkołę, kilka miesięcy po jej ukończeniu — ośrodek zdrowia, jeszcze później zakładano kanalizację i wodociągi, a następnie przyjeżdżały ekipy elektromonterów. Wskutek rozproszenia inwestycji ponosiłoby olbrzymie straty. Dlatego też Wojewódzki Zarząd Inwestycji Miejskich przystąpił do prac nad wszelkich stroną koordynacją realizacji zadań inwestycyjnych. W bieżącej pięcioletce koordynacją objęte będą głównie poczynania rad narodowych (natomiast po roku 1970 — wszystkich inwestorów). Najogólniej mówiąc chodzi tu o to, by w poszczególnych miejscowościach realizować inwestycje w sposób kompleksowy. A więc — wracając do podanego w wstępie przykładu — uzbudować teren, a później prowadzić roboty szerokim frontem przy budowie szkoły i ośrodka zdrowia oraz w zakresie elektryfikacji. Zlikwiduje to sootykanie obecnie nieprawidłowości typu: najpierw stawia się budynek, a później myśli jak doprowadzić wodę.

Z zespołem inwestycji planowych winny być powiązane również inwestycje realizowane w czynach społecznych. W związku z tym terenowe służby inwestycyjne muszą dołożyć starań, by dla tych ostatnich przedsięwzięć przygotować w terminie dokumentację.

Wojewódzki Zarząd Inwestycji Miejskich zdającą będzie do tego, by koordynacją jak najszybciej objąć również spółdzielcze budownictwo mieszkaniowe. Jego rozwój zależy w dużym stopniu od zakładów pracy, które dysponują funduszem mieszkaniowym różnej wielkości. Postulować można zarówno częstsze niż dotychczas łączenie środków kilku zakładów jak i śmielsze udzielanie pracownikom pożyczek (zapomóg) na wkład do spółdzielni mieszkaniowej. W niejednej mniejszej miejscowości tylko w ten sposób doprowadzić można do zgromadzenia wymaganej liczby członków spółdzielni.

FELIKS POSPIESZNY: Uczestnicy dyskusji p. n. „Szansa małych miast” przebieg decentralizacji oceniali krytycznie. Prawda, że nie wszędzie zostały przekazane wszystkie uprawnienia, wymienione w liście Premiera (z czerwca 1966 roku). W szczególności MRN nie otrzymały uprawnień z zakresu nadzoru budowlanego. Trzeba jednak podkreślić, że jest to następstwo braku odpowiednich fachowców, tj. co najmniej techników z uprawnieniami budowlanymi. Dzięki szkoleniu problem ten częściowo zostanie rozwiązany w następnych latach.

Sprawa etatów. Abstrahuje od faktu, że istnieje tendencja, by administrację ograniczać, a nie rozbudowywać — należy stwierdzić, iż na statystyczne miasto przypada 8,5 etatu, natomiast na gromadę 4,8 etatu. W tej sytuacji Prezydium WRN, moim zdaniem, uznało, że 100 wygospodarowanych etatów należy skierować do gromad w celu utworzenia stanowisk referentów do spraw rolnych. Może w przyszłym roku znów uda się wygospodarować pewną liczbę etatów i wzmocnić prezydium MRN.

Nie podzielał wyrażanych w dyskusji zastrzeżeń co do stylu nadzoru, prowadzonego przez prezydium PRN. Badania ze strony Wydziału Organizacyjno — Prawnego Prezydium WRN wykazują, że biurokracja została ograniczona, co przejawia się m. in. zmniejszeniem liczby dyktów, wydawanych przez „powiat”. Przykłada się tam również dużą wagę do tego, by nadzór łączyć z instruktażem. Czy zawsze zadanie to jest wykonywane dobrze? Z pewnością — nie, ale przyczyn należy się dopatrywać w małej liczbie instruktorów w wydziałach organizacyjno-prawnych. Pomo-

cy instruktażowej udzielają jednak MRN nie tylko pracownicy wspomnianych wydziałów, lecz niejednokrotnie również radni i komisje rad wyższych stopni.

Chciałbym jeszcze dodać, że ogromna większość MRN funkcjonuje sprawnie: sesje organizowane są raz w miesiącu, komisje działają aktywnie, do skonałi się formy pracy organizacyjno-masowej.

Dążyć do samookreślenia

STANISŁAW COZAŚ: Punktem wyjściowym czy to dla aktywizacji czy też dla dalszego rozwoju danego miasta, jest jego samookreślenie. Im szybciej aktyw danego ośrodka uświadomi sobie, że ośrodek ten predestynowany jest do odgrywania takiej a nie innej roli i z tego wyciągnie praktyczne wnioski — tym większe będą owoce jego pracy.

ROZWÓJ — to słowo niejako automatycznie kojarzy się z perspektywicznym myśleniem i działaniem. Z faktu, że obsługa turystyki i wypoczynku znajduje się obecnie nieomal w fazie embrionalnej, nie można wyciągać wniosku: na ten kierunek nie warto stać. Na pewno warto, przy czym argumentami są zarówno stały wzrost entuzjastów turystyki jak i walory klimatyczno-krajoznawcze Wielkopolski. Wykorzystanie tych czynników to problem wielki, długofalowy, na miarę gałęzi ekonomiki nowoczesnego państwa.

Poczucia perspektywy wymaga również realizacja planów zagospodarowania przestrzennego. Nie można tu się kierować „względami chwili”. Nie budujemy przecież naszych miast ani na dziś, ani na jutro, lecz również dla przyszłych pokoleń. I nam wszystkim powinno zależeć, by miasta i osiedla były coraz piękniejsze. Ze tak właśnie na ogół się dzieje, to zasługa armii ofiarnych działaczy, którzy rozwijają miasta nie tylko przy pomocy środków przewidzianych w budżecie i planie, lecz również czynami społecznymi. Kurs na jak najszerzą inicjatywę lokalną winien być nadal utrzymany. W związku z rozszerzeniem planowych zadań inwestycyjnych w bieżącej pięcioletce, do około 50 mln. zł przy deficycie mocy przerobowej i materiałowej budowlanych, miasta wiele potrzeb będą musiały zaspokajać we własnym zakresie. Wierzę, że większość działaczy potrafiłaby dobrze wywiązać się z tego niełatwego zadania.

Kończąc chciałbym podziękować redakcji „Głosu Wielkopolskiego” za zorganizowanie pożytecznej dyskusji na temat rozwoju małych miast.

Dziwna kariera gen. Gehlena

Ekshittlerowska Mata Hari w spodniach, czyli generał Reinhard Gehlen, szef bońskiej „Służby Informacyjnej”, ukończył 65 lat i musi wkrótce przejść w stan spoczynku. Jeżeli BND (skrót od „Bundesnachrichtendienst”) nie przywdzieje żaloby, to jedynie dlatego, że służbie dywersyjno — wywiadowczej nie przystoi taka demonstracja uczuć ze względów konspiracyjnych. Fakt jednak, że BND straci nie tylko swojego szefa, ale też i twórcę.

Władze NRF przejęły organizację tę stosunkowo późno, dopiero bowiem w 1956 r. włączono ją na stałe pod batutę urzędu kanclerskiego i obdarzono stosownym budżetem, wynoszącym 100 milionów marek rocznie, czyli — okrągło 25 milionów dolarów. Poprzednio organizacja ta, znana pod najczęściej używaną nazwą jako „Siatka Gehlena”, działała pod auspicjami amerykańskimi.

Dzisiaj niejedynym może się zdziwić — jak to się stało, że ekshittlerowski generał pojawił się w służbie amerykańskiej. Dlaczego władze amerykańskie już od końca wojny obdarzały go zaufaniem? Z amerykańskiego punktu widzenia, który obowiązywał w Waszyngtonie w każdym razie zaraz po II wojnie i przez cały okres zimnej wojny, odpowiedź na to pytanie mieściła się w samym curriculum vitae generała Gehlena.

Jest to życiorys o tyle klasyczny, że Reinhard Gehlen ur. się w rodzinie oficera pruskiego (1912 r. w Erfurcie) i niemal całe swoje późniejsze życie spędził w tajnej służbie. Wywodził się wprawdzie z artylerii — w 1923 r. był podporucznikiem 3 pułku artylerii polowej, ale wszelkie czyste wojskowe stanowiska, jakie zajmował podczas swojej bujnej kariery, służyły wyłącznie do zamaskowania celów jego rzeczywistej działalności. Jest znana rzeczka, że Reichswehra, do wodzona przez zwyciężonego polakozercę, generała Hansa von Seeckta, rozrastała się w republikę weimarską i daleko poza wyznaczone jej po I wojnie limity tysięcy, jednak pełny rozwój niemieckich sił zbrojnych nastąpił niewątpliwie dopiero po objęciu władzy przez Hitlera (1933 r.), a zwłaszcza — po wprowadzeniu upragnionej przez militarystów ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Teraz też Gehlen zaczął naprawdę szybko awansować.

Jeszcze przed wybuchem II wojny światowej, kiedy mu powierzano ważne zadania w kontrwywiadzie hitlerowskim, był pułkownikiem sztabu generalnego. W najedzie na Polskę uczestniczył jako oficer do zadań specjalnych przy sztabie dywizji. W okresie przygotowań Hitlera do napadu na Związek Radziecki ustabilizował swoją markę jako specjalista od spraw rosyjskich. W kwietniu 1942 r. objął wprawdzie dowództwo 18 pułku artylerii, ale chodziło tylko o to, żeby jako spec antyradziecki mógł pogłębić swoje doświadczenia na froncie. Wkrótce pojawił się w Głównym Dowództwie Wehr-

machtu (OKW), gdzie od razu powierzono mu szefostwo wydziału „Wojska Obce — Wschód”. W 1944 r. — na krótko przed katastrofą — zdążył jeszcze zaawansować do rangi generał-majora.

Niejednemu mogłoby się wydawać, że po tak efektownej karierze ober-szpiega hitlerowskiego generała Gehlena... spocznie na laurach. Lecz oto, jak później stwierdził jeden z jego biografów, Gehlen „choć swoim Fuehrerowi służył wierniej niż inni, przeszedł jednak do Amerykanów z rozwinętymi sztandarami”. Chodziło bowiem o starannie zapakowane i dobrze ukryte hitlerowskie archiwa szpiegowskie, które Gehlen, już jako jeniec, zaoferował swoim nowym przełożonym in spe... Przyjęto go z otwartymi ramionami i wysłano na przeszkolenie do USA, gdzie przebywał w luksusowym „campie” dla „ekspertów od spraw wschodnich” razem z takimi polakożercami, jak późniejszy minister boński, Theodor Oberlaender, bądź osławiony rewizjonista, profesor Seraphim.

Doszkolony na modłę amerykańską, Gehlen wkrótce powrócił do Niemiec Zachodnich z poufną misją zorganizowania, a raczej zregenerowania hitlerowskiej siatki szpiegowskiej przeciw Europie wschodniej. Tak powstała „organizacja Gehlena”, określana różnymi kryptonimami, najbardziej jednak znana jako „Dyrekcja Generalna”. W swoich wielkich sztabach Gehlen do dzisiaj zatrudnia eks-przywódców SS i SD. Do jego najbliższych współpracowników należy Standartenfuhrer (pułkownik) SS Somann, b. radca „Ge-stapo” Staudinger i radca kryminalny SS Otten. W okresie zimnej wojny „Dyrekcja Generalna” oddawała usługi Amerykanom w zakresie dywersji przeciw NRD i innym państwom Europy wschodniej.

Po obdarzeniu NRF suwerennością, urząd kanclerski pod kierownictwem osławionego komentatora ustaw rasistowskich, Hansa Globkego, przejął „siatkę Gehlena” — by tak rzec — na własny rachunek, a dawni „wykładowcy” na zamku Totenbach stali się jeszcze pożyteczniejsi w sztabach Bundeswehry, bądź też w dowództwach NATO.

Dzisiaj, kiedy nawet do Bonn docierają ze świata głuche wieści, że zimna wojna się skończyła, generał Gehlen nadal cieszy się doskonałą opinią w kołach miarodajnych. Jeżeli musi odejść w stan (zasłużonego) spoczynku, to jedynie dlatego, iż dotknął go zab czasu.

(INTERPRESS)

TELEWIZJA

Ostatnio nagromadziło się zbyt dużo uchybień, żeby je przemilczać. Nie chodzi już o powtórzenia, od których aż się roi, czego najświeższym znów przykładem jest spektakl poniedziałkowy Teatru pt. „Niski pulap”, omawiany przeze mnie. Przy okazji uwaga pod adresem TV: prosimy przy powtórkach podawać wyraźnie, że to powtórka i kiedy program nadano po raz pierwszy. Taka praktyczna informacja ma dla telewizzisty istotne znaczenie. Powracając do przerwanego wątku: nie chodzi już o powtórzenia. Złe, że i nowe pozycje, zwłaszcza te, które powinny w sezonie urlopów spełniać swoje relaksujące funkcje, są słabe i działają jeżeli nie wręcz denerwująco to w najlepszym razie usypiająco.

Myślę tu na przykład o programie estradowym pt. „3 razy młodość” wg scenariusza J. Gembickiego i J. Słotwińskiego w reżyserii J. Słotwińskiego. Wiele punktów tego programu było nie najlepszej wartości, co przekreślało również wykonanie dalekie od dobrego. Cały zaś wstęp z biegiem po mieście dwójga młodych ludzi, robiących to, czego na ogół młodzi nie robią i zachowujących się niezbyt normalnie, musiał wzbudzić co najmniej wzdrygnięcie ramionami. Nie wiem, co mieli na myśli twórcy programu, dając takie długie i pozabawione sensu wejście do akcji z wszystkimi gonitwami i zabawami w chowanego (do kompletu zabrakło tylko kucanego berka). W każdym razie na mnie największe wrażenie wywarło łażenie dwójga młodych wśród desek rusztowania: drzałem, że wszystko to im się zawali na lekkomyślne głowy. Na nieszczęście (dla widzów) nic takiego się nie wydarzyło i program trwał dalej.

Teatr Sensacji nawiązuje do nadanej w zeszłym roku i powtarzanej w tym miesiącu serii: „Pocztówka z Buenos Aires”. Dalszy

Bez przemilczeń

ciąg przegód por. Marka Wolskiego pióra A. Wydrzyńskiego nosi tytuł „Pajęczyna”. Niestety, pierwszy odcinek pt. „Odessa” jest pod każdym względem gorszy od „Pocztówki”. Nawet gra aktorów — wśród których są tak znani jak J. Nalberczak, H. Bąk, I. Śmiałowski, S. Żorawski — pozostawia wiele do życzenia. Okazuje się, że sporo trupów nie wystarczy do zrobienia dobrego widowiska sensacyjnego, chociaż w tym przypadku — jak się nie bez podstaw ale i nie bez złośliwości wyraził jeden z czytelników — powiększenie liczby trupów uratowałoby może miliony widzów od oglądania dalszych odcinków tej historii o najbardziej gadatliwych i naiwnych pracownikach kontrwywiadu w wydaniu telewizyjnego Teatru Sensacji.

Były jednak w tym tygodniu także dobre programy. Obok inscenizacji (bo chyba nie był to spektakl w rozumieniu teatralnym) pt. „Tylko dla was bitwy przeżyliśmy”, pióra E. Brylla i H. Okraskowej, inscenizacji nawiązującej do koncepcji scenicznego znanego nam z poprzednich utworów E. Brylla (np. „Chlopaki”) a ukazującej kilka historii o wojennej żołnierskiej miłości — obok tej dobrze wyreżyserowanej i zagranej inscenizacji, na wyróżnienie zasługuje krótki ale i jakże wymowny reportaż filmowy pt. „Krzyk kobiet”. Autorka Tamara Soloniewicz ukazała w tym reportażu wstrząsający krzyk kobiet ze wsi Neple w powiecie Biała Podlaska, protestujących przeciw gospodzie, która — nie tylko ich zdaniem — jest siedliskiem pijanstwa. Przed kamerą mówiły kolejno matki rozpamiętujące synów, nawet nieletnich, żony pijących mężów, nauczycielka, przewodnicząca Kola Gospodyń Wiejskich. Mówiły też mężczyźni. Na tle tych oskarżeń, wśród których nie zabrakło nawet takich że gospoda nielegalnie przedłuża sprzedaż alkoholu do północy, że przewodniczący GRN nie przyszedł przed kamerę telewizyjną,

bo „właśnie siedzi i pije w gospodzie”, że zrozpaczona żona i matka „pójdzie się chyba powiesić na drzwiach gospody”, że „nie chcemy carskich karczem” — jakże słabo i blade wypadły dwa głosy w obronę niegospody. A już stwierdzenie pani z kierownictwa GS prowadzącego gospodę, że w wyniku kontroli nie stwierdzono by gospoda była otwarta do północy i że w gospodzie znajduje się książka życzeń i zażeń, do której nikt dotychczas nie na temat sprzedaży wódki nie wpisał — były nie tylko obrażające ale i charakterystyczne. Kobiety z całej wsi są bliskie dokonania „samosądu” nad gospodą, a ona prawi androny o życzeniach w książce. Czyż życzeniach? Tych, co na czworakach wychodzą z gospody? Nietrudno sobie zresztą wyobrazić, jak w tej wsi może wyglądać tryb załatwiania życzeń i wniosków.

Już po raz drugi tego lata młodzieżowy klub telewizyjny „Po szóstej” zaprezentował dobry program. Czyżby to były zwyczajne odnowy? Ostatni program nadany z „Gdańska” chociaż dobry, miał kilka dość istotnych usterek. Pierwsza: świetny występ znakomitego radzieckiego twórcy ballad Bulata Okudźawy urozmaicała rozmowa nie tłumaczona na język polski. Druga: Wojciech Młynarski wykonał dwie najgłośniejsze dzisiaj swoje piosenki „W co się bawić” i „Pucio pucio” i bardzo serio, rzeczowo powiedział, jak on pisze teksty; ale telewizja raz, kiedy się o kimś mówi per Wojtek Młynarski, między sobą — proszę bardzo, ale nie przed kamerami. Albo — po co się chwalić, że jest z Okudźawą na ty? Trzecie: ankieta na temat kariery była słabutka, tym słabsza, że wcale nie oryginalna.

Mimo to program z Gdańska w sumie był interesujący.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Jutro wystartują wioślarze

Po emocjach kajakarskich przyszedł czas na wioślarzy, którzy na jeziorze Malta toczą błądę od jutra do niedzieli pojedynki w ramach IV Ogólnopolskiej Spartakiady. Największą tegoroczną imprezą wioślarską w kraju wzbudziła w Poznaniu zrozumiałe zainteresowanie a gospodarze postarali się aby otrzymała ona oprawę godną swej rangi.

dalekopisem

MARATON PŁYWACKI

15 śmiałków stanęło na starcie IV dorocznego maratonu pływackiego na trasie Jastarnia - Puck (18,5 km). Na mecie w Pucku pierwsi zameldowali się wspólnie Kędzia (Legia W.) i T. Mazur z Polonią Bytom, którzy uzyskali czas 5:34,45 min. Poznaniacy zajęli następujące miejsca 6) Gacek (Olimpia) 9) A. Goetz (niestowarzyszony) 10) E. Szymczak (Olimpia).

SZACHOWE MISTRZOSTWA POLSKI

W Wiśle odbywa się finał turnieju o indywidualne mistrzostwo Polski juniorów - w szachach. Po sześciu rozegranych dotychczas rundach prowadzi - Lewi (Warszawa) - 5,5 pkt. przed Łuczakiem (Łódź) - 5 pkt. Dalsze miejsca zajmują: Wieland i Gralka (oba Poznań).

MIKOŁAJEWSKI NAJLEPSZY

W Sosnowcu rozegrano szosowy wyścig kolarski o indywidualne i drużynowe mistrzostwo federacji „Kolejarz”. W głównym wyścigu dla zawodników z I i II licencji, który odbył się na trasie Sosnowiec - Dąbrowa Górnicza - Grodzieniec - Sosnowiec, długości 90 km zwyciężył Jan Mikołajewski (Lech Poznań) w czasie 2:23,20. Drużynowo zwyciężyła CARBO Gliwice przed Lechem Poznań i Polonią Warszawą.

3:2 DLA BRYTYJCZYKÓW

W piątym i ostatnim z test - meczów na żużlu, pomiędzy reprezentacjami Wielkiej Brytanii i Polski, na torze w Newcastle triumfowali gospodarze 77:30. Ostatecznie więc brytyjska reprezentacja żużlowa pokonała Polaków 3:2.

PORAŻKA ZAGŁĘBIA

W kolejnym meczu piściarskim, czołowy zespół Jugosławii - Radnicki Nisz pokonał w Sosnowcu miejscowy zespół Zagłębia w stosunku 12:8.

ZWYCIĘSTWO ŻUŻLOWCÓW NR D

Drugi występ żużlowej reprezentacji NRD, występującej pod nazwą ADMV, zakończył się jej sukcesem. Na torze w Świętochłowicach pokonał oni zespół II ligowego „Ślaska” 50:27. (t)

Zeglarskie mistrzostwa Europy juniorów

Na Balatonie w miejscowości Balatonföldvár rozpoczęły się zeglarskie mistrzostwa Europy juniorów w klasie „Finn”.

W pierwszym dniu rozegrano dwa wyścigi. Zauważnym z powodów polskich nie udało się znaleźć w obwodzie z nich w pierwszej trójce. Pierwszy wyścig wygrał reprezentant NRD - von Eichen. Natomiast w drugim wyścigu zwyciężył Węgier Haan. Liderem po dwóch wyścigach jest Francuz Maury, który dwukrotnie wywalczył trzecią pozycję. (PAP)

Zwycięzcy rajdu ciężarówek

Jedną z cenniejszych inicjatyw Automobilklubu Wielkopolski jest organizowany co roku Raid Samochodów Ciężarowych dla kierowców zawodowych. Impreza ta cieszy się pełnym poparciem władz wojewódzkich i Związku Zawodowego Transportowców z uwagi na korzyści wynikające m. in. z podnoszenia kwalifikacji kierowców. 22 lipca 23 samochody brały udział w rajdzie na trasie Poznań - Pniewy - Nowy Tomyl - Opalenica - Buk - Poznań. Przejazd połączony był z próbami sprawności i zwrotności. W łącznej punktacji zwycięzcą rajdu został Gabriel Gabrylewicz z WP PKS Towarowo-Spedycyjny przed kolegą z tego samego przedsiębiorstwa Czesławem Nowakowskim. Trzecie miejsce zajął Henryk Grinik z PPTH. IV. Tadeusz Karanbal WP PKS Towarowo-Spedycyjny, V. Zenon Kędziński PPTH. VI. Tadeusz Pietrykowski PPTH. (d)



* Lekkoatletyczne spotkanie kobiet Węgry - NRF wygrały Niemki 72:45. Węgierki odniosły tylko jedno zwycięstwo w skoku wzwyż przed Noszaly - 1,61 m.

* 28 bm. na stadionie we Wrocławiu reprezentacja Polski rozegra spotkanie z reprezentacją ZSRR. Rewanżowy pojedynek odbędzie się 4 sierpnia w Moskwie.

* W meczu tenisowym o awans do ekstraklasy poznańska Olimpia pokonała Szczeciński Klub Tenisowy 6:1.

* Szwedzka reprezentacja Poznań wystąpi na międzynarodowym turnieju w Szwecji, w miejscowości Ystad, w dniach od 3 do 8 sierpnia.

W sierpniu inauguracja rozgrywek piłkarskich

Jeszcze dobrze nie ochłoneliśmy po emocjach mistrzowskich rozgrywek piłkarskich sezonu 1966/67 a już za kilkanaście dni odbędzie się inauguracja nowego sezonu.

Ekstraklasa piłkarska rozpoczyna mistrzowskie boje 13 sierpnia. Jednak uwaga wielkopolskich kibiców: piłkarstwa koncentrować się będzie przede wszystkim na spotkaniach II ligi gdzie Poznań ma aż 2 przedstawieli. Beniaminek II ligi Lech rozegra swój pierwszy mecz na własnym terenie z Włóknarzem Pabianice. W następną niedzielę piłkarze Lecha wyjeżdżają do Lotnika Warszawa a potem przyjadą do siebie kolejno Unie Tarnów i Zawisze Bydgoszcz. W pierwszej rundzie rozgrywek o mistrzostwo II ligi Lech rozegra na własnym terenie 8 spotkań zaś 7 razy występować będzie na obcych boiskach. Jeżeli chodzi o Olimpia to 6 sierpnia wystąpi ona w Krakowie gdzie zmierzy się z tamtejszą Garbarnią. Potem przyjadą do siebie Start. Następne spotkania 20 i 27 sierpnia Olimpia rozegra poza Poznaniem z MKKS Gdynia i Unią Tarnów. Olimpia w pierwszej rundzie grać będzie 7 razy na sta-

dionie w Golecinie a 8 na wyjeździe. Niezwykle interesującą zapowiadają się II ligowe derby Poznań. Odbędzie się one 8 października na stadionie Olimpii w Golecinie.

Poznańska liga międzywojewódzka rozpoczyna mecze 13 sierpnia. Z drużyn województwa poznańskiego spotkają się w tym dniu: Górnik Konin z Budowlanymi Bydgoszcz. Warta z Darzbozem. Calisia wyjeżdża do Floty za Tur Turku do Victorii Sianków. 20 bm. Górnik podejmie u siebie Wartę. Tur Turku gra z Flotą, zaś Calisia w Bydgoszczy z Budowlanymi. 27 sierpnia poznańska Warta ma za przeciwnika Budowlanych Bydgoszcz. Calisia gra z Turkiem Turku a Górnik Konin na wyjeździe - z KS Dab Dębno.

Liga okręgowa i klasa A rozpoczynają rozgrywki 13 sierpnia, klasa B - 20 sierpnia, klasa C - 3 września, liga juniorów 13 sierpnia zaś trampkarze 3 września. (s)

Przykliniczne Warsztaty Ortopedyczne AM
w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 135
ZAWIADAMIAJA, ZE
w dniach od 1-30 sierpnia 1967 r.
B E D A N I E C Z Y N N E
Doraźne naprawy załatwiane będą po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu.
(telefon 533-78). K5635

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa w Poznaniu, ul. Wąbrzyska 1 - przyjmie zaraz:

- STARSZEGO EKONOMISTĘ ze średnim wykształceniem i odpowiednią praktyką w transporcie,
- KIEROWNIKA SEKCJI PALIWA ze średnim wykształceniem i odpowiednią praktyką,
- KIEROWNIKA DZIAŁU FINANSOWEGO z wyższym lub średnim wykształceniem i odpowiednią praktyką,
- STARSZEGO KSIĘGOWEGO ze średnim wykształceniem i praktyką,
- OPERATORÓW suwnic bramowych,
- OPERATORÓW ładowarek „Li”,
- OPERATORÓW dźwigów samojazdowych,
- SPAWACZĄ - BLACHARZĄ,
- KIEROWCÓW I II kategorii pozwolenia na prowadzenie pojazdów mechanicznych,
- PRACOWNIKÓW do wyładunku wagonów.

Pracownikom zamieszkującym w granicach miasta w hotelu robotniczym.

Zgłoszenia przyjmują Dyrekcja Przedsiębiorstwa, Sekcja Kadr - Poznań, ul. Wąbrzyska 1 (przedłużenie Marcelińskiej) - tel. 670-081 do 85, wewn. 86. K5856

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 w Poznaniu, ulica Strzelecka 2/8 - przyjmie zaraz:

- MURARZY - TYNKARZY,
- CIEŚLI,
- BETONIARZY,
- LASTRIKARZY,
- PARKIECIARZY,
- MONTERÓW ELEKTRYKÓW,
- ELEKTRYKÓW konserwatorów z III grupą bhp,
- POMOCNIKÓW ELEKTRYKÓW,
- MONTERÓW instalacji sanitarnych,
- ROBOTNIKÓW,
- PRACOWNIKÓW POŻARNICTWA (st. podoficera przewidywania do konserwacji sprzętu p/poż.),
- REFERENTA EKONOMICZNEGO d/s zaopatrzenia, specjalność wyroby hutnicze.

Uposażenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Hotel bezpłatny i stołówka na miejscu. Zgłoszenia przyjmują Dział Zatrudnienia i Flac - w Poznaniu, ul. Strzelecka 2/8, I piętro, pokój 102. K5859

Praca

Pomoc domowa docho-
dząca z gotowaniem -
przyjmę. Jeżycka 3/5 m.
10 2560g

Pomoc do dziecka, przy-
jmę. Tel. 471-23, godzina
17-19. 3584g

Galwanizator polenika,
tokarza, ucznia oraz ko-
bię do prac warsztatowych, przyjmę. Poznań,
Zeromskiego 7. 3594g

Pomoc do pracy domowej
i małego inwentarza,
na st. potrzebna zaraz
o pol. Poznań. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 3463g.

Uczennicę do warsztatu
kalektniczego (powyżej
lat 18) od 1 września
przyjmę. Zgłoszenia: Gł-
cównia Kalektnicza, Gł-
cowska 30. 2539g

Wiedza

Wózki dziecięce najnow-
sze modele poleca Szcze-
pańska, Czerwone Armii
nr 61 (dawniej 70). 1353g

Pekińczyki rodowodowe,
6-tygodniowe sprzedam.
Tel. 619-462. 2579g

Sprzedam sypialnię w do-
brym stanie. Adres wska-
że „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 2583g.

Sprzedam 2 wózki dzie-
cięce (głębokie). Bajr -
Staszica 18. 2659g

Klim - okazja, 3 x 4 m.
Zbożowa 10 m. 44. 2656g

Wózek spacerowy z bud-
ką tanio sprzedam. Osi-
nowa 9 A m. 6 (Dębica).
2610g

LoKale

Samodzielne 2-pokojowe
- kuchnia, łazienka (Zbą-
szyń), jednopokojowe, no-
we budownictwo (Radom)
- zamienię na wygodne
mieszkanie w Poznaniu.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 1513pr.

inżynier z córeczką sied-
moletnią, członkiem spół-
dzielni mieszkaniowej -
poszukuje na okres roku
pokoju najchętniej u star-
szych, kulturalnych z mo-
żliwością pewnej opieki
nad dzieckiem. Oferty -
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 2695g.

Zamienię samodzielne 2-
pokojowe, kuchnia, łazien-
ka, wysoki parter, na 2
1/2 wzniesienie 3 pokoje,
ekolka Grunwald, ewen-
tualnie kupię domek. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 2426g.

Bydgoszcz - centrum 2
pokoje, samodzielna ku-
chnia, zamienię na po-
kój, kuchnię w Pozna-
niu. Oferty „Prasa” -
Grunwaldzka 19 dla 2512g.

Młody pan poszukuje po-
koju jednoosobowego. Of-
erty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 2596m.

POZNANSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
ROBOT INŻYNIERSKICH
„HYDROBUDOWA 9”
w Poznaniu
PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA
ABSOLWENTÓW
SZKÓŁ PODSTAWOWYCH
na rok szkolny 1967/68 - do
ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ PZB
DLA PRACUJĄCYCH
w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 152
do nauki w zawodzie:
◆ CIEŚLI - oraz
◆ MASZYNISTY maszyn budowlanych.
Czas trwania nauki - 3 lata.
Warunki przyjęcia:
- ukończenie szkoły podstawowej,
- ukończenie 15 lat życia,
- dobry stan zdrowia do zawodu stwier-
dzony przez lekarza.
Uczeń w okresie nauki otrzymuje miesięczne
wynagrodzenie i wszelkie świadczenia wynika-
jące z układu zbiorowego pracy w budownictwie
(odzież, obuwie, opieka lekarska, płatny
urlop itp.).
Dla zamieszkujących miejsce w internacie.
Zgłoszenia osobiste lub na piśmie przyjmują
PPRI „Hydrobudowa 9”, Poznań, ul. Święto-
sławska 12, II piętro, pokój 27. K5665

Przetargi

Prezydium Rady Narodowej m. Poznania - Wy-
dział Budżetowo-Gospodarczy, pl. Kolegiacki 17 -
OGŁASZA PRZETARG na wykonanie ROBOT IN-
STALACJI ELEKTRYCZNEJ „NN” do zasilania
ogrzewania akumulacyjnego w budynku administra-
cyjnym - pl. Kolegiacki 17.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.
Dokumentacja techniczna-kosztorysowa znajduje
się do wglądu w Wydziale Budżetowo-Gospodar-
czym - pl. Kolegiacki 17, pokój 44.

Termin wykonania robót - 15. IX. 1967 r.
Oferty należy składać w terminie 7 dni po uka-
zaniu się ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu następnym.
Prezydium Rady Narodowej m. Poznania zastrze-
ga sobie dowolny wybór oferenta jak również pra-
wo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
K5617

Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni „Samo-
pomoc Chłopska” w Poznaniu, pl. Wolności 17 -
ogłasza PRZETARG na remont dachu w naszym
osrodku kolonijnym (b. pałac) w Bełecinie, pow.
Wolsztyn.

Remont polega na zdjęciu starego łupku i pokry-
ciu eternitem płaskim 40x40 cm.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielnie i prywatne.

Termin rozpoczęcia 1 września 1967 r.

Słup kosztorysu znajdują się w Sekcji Socjalnej
WZGS - Poznań, pl. Wolności 18, II ptr., pokój 34.

Oferty należy składać do dnia 5 sierpnia 1967 r.

Otwarcie ofert nastąpi 7 sierpnia br.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta bez podania
przyczyn. K5910

Mieszkanie, pokój, kuch-
nia, łazienka, c. o., Dę-
biec zamienię na podob-
ne, chętnie większe na
Jeżycku. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2514m.

Samodzielne 2 pokoje z
kuchnią zamienię na je-
den z kuchnią lub po-
dobne. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
2519m.

Zamienię 3 pokoje z ku-
chnią, II ptr. na 2 poko-
je z kuchnią i I pokój
oddzielny I lub II ptr.
front. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
2577m.

Nieruchomości

Sprzedam domek jedno-
rodzinny z ogródkiem -
Poznań, warunek zama-
nia mieszkania w cen-
trum. Oferty „Prasa” -
Grunwaldzka 19 dla
2319g.

W Poznaniu - sprzedam
dwie połowy budujące-
go się bliźniaka z mate-
riałem w cenie kupna -
120.000 zł każda. Adamski
Poznań, Matejki 33a.
3476g

Gospodarstwo prywatne
3,46 ha, hektar łąki, za-
budowaniami, zelektryfi-
kowane inwentarzem ży-
wym, marmotom, żniwa-
mi, w dużej wsi, w po-
wiecie obornickim, w po-
w. 150.000,- spiesznie sprze-
da Nowak, Wyspińskiego
16. 3289gpr

Dom z ogrodem, budy-
niem gospodarczym, w
Gnieźnie, ulica 22 Lipca
51 dwa samodzielne lo-
kale po trzy pokoje z
kuchnią, wygodny - sprze-
dam. Wiadomość: Ma-
rian Jarmieński, Koszalin,
Młyńska 54/2. K5762

Zgubiono prawo jazdy mo-
cyklowe, na nazwisko
Lech Stelmazyk, wyda-
ne przez PPRN Nowy To-
myśl. 10312p

W dniu 21 bm. o godz.
18.30, jadąc motocyklem,
na trasie Głogowska -
Malta, zgubiłem czarną
aktówkę z zawartością.
Zwrót wynagrodzić. Wło-
dzimir Schmidt - Po-
znań, Chociszewskiego
46a m. 11. 3572g

Zgubiono prawo jazdy mo-
cyklowe, na nazwisko
Lech Stelmazyk, wyda-
ne przez PPRN Nowy To-
myśl. 10312p

W NEKROLOGU
MARI CHWIROT
wydrukowano błędnie adres,
ma być Poznań, ul. Karwowskiego 16 m. 4.
3452gpr

Dnia 24 lipca 1967 r. zmarła, opatrzona Sa-
kramentami św., nasza ukochana matka, teś-
ciowa i babcia

Maria Kasperska
z domu PRZEPİORA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm.
o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Juniko-
wie.

W smutku pogrążone
DZIECI, WNUKI I RODZINA

3490g

Dnia 24 lipca 1967 r. zmarł, opatrzony Sakra-
mentami św., nasz ukochany ojciec, teś i dźi-
dek, przeżywszy lat 77, 8p.

Wincenty Przybył
emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm.
o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Juniko-
wie,

o czym powiadomiam strapioną
CÓRKA Z RODZINĄ 3585g

Dnia 23 lipca 1967 r. zmarł, mój najdroższy
ojciec, teś i dziadek, 8p.

Ignacy Dziubała

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26 bm.
o godz. 14.45 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

W smutku pogrążeni
CÓRKA, ZIĘĆ I WNUKI 3467g

W dniu 24 lipca 1967 r. zmarła, opatrzona Sa-
kramentami św., moja ukochana żona i ma-
musia, droga synowa, siostra, swagierka, bra-
towa i ciocia, przeżywszy lat 46

Bronisława Nowotna
z domu KUNSZTOWICZ

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26 bm.
o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Zegrzu.

W głębokim smutku pogrążeni
MAŻ, CÓRKA I RODZINA

Poznań, Ostrowska 150b m. 1. 3570g

W dniu 23 lipca 1967 r. zmarł nagle, długolet-
ni, zasłużony pracownik energetyki

inż. Stanisław Stanowski

b. dyrektor Okręgowego Inspektoratu Gospo-
darki Paliwowo-Energetycznej w Poznaniu,
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Od-
rodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi
i Złotą Odznaką Honorową Stowarzyszenia
Elektryków Polskich.

W Zmarłym straciłmy długoletniego, wzo-
rowego kierownika i serdecznego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Rodzina Zmarłego wyrażamy
NAJGŁĘBSZE WSPÓŁCZUCIE.

DYREKCJA RADA ZAKŁADOWA
I PRACOWNICY OIGPE w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz.
14.15 na cmentarzu na Junikowie. 3551g



Dnia 23 lipca 1967 r., odeszła od nas na zaw-
sze, opatrzona Sakramentami św., moja ko-
chana siostra, nasza droga ciocia i kuzynka, 8p.

Władysława Karaśkiewicz
emerytka pocztowa

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26 bm.
o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Juniko-
wie.

W głębokim smutku pogrążone
SIOSTRA I RODZINA

Poznań, ul. Kopernika 7 m. 11. 3480g

W dniu 23 lipca 1967 r. zmarł, po ciężkiej cho-
robie, długoletni i zasłużony pracownik Zak-
ładów Metalurgicznych Pomet w Poznaniu

Ignacy Dziubała
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Od-
rodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi
oraz innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 26 bm. o godz.
14.45 na cmentarzu regionalnym na Miłostowie
(Główna).

SAMORZĄD ROBOTNICZY

Zakładów Metalurgicznych Pomet w Poznaniu.
K6046

W dniu 23 lipca 1967 r. zmarł nasz nieodżało-
wany kolega

inż. Stanisław Stanowski
b. dyrektor Okręgowego Inspektoratu Gospo-
darki Paliwowo-Energetycznej w Poznaniu,
wieloletni członek SEP, odznaczony Krzyżem
Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotą
Odznaką Honorową Stowarzyszenia Elektry-
ków Polskich.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD ODDZIAŁU

KOLEŻANKI I KOLEDZY STOWARZYSZENIA

ELEKTRYKÓW POLSKICH. 3558g

Lipiec 26 Środa	Anny Słońce: 4.02—19.55
-----------------------	----------------------------

TEATRY

OPERETKA — g. 19.30 „Serwis Piotruś”; MARCINEK — g. 10 „Baśń o pięciu braciach”. Pozostałe — przerwa urlopowa.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW „MUZA” — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Ostatni brzeg” (USA 16 l.); APOLLO — g. 15.30, 18, 20.15 „A to historia” (USA 14 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30 „Pomoc Paluch” (USA 7 l.); 15.30, 18, 20.15 „Matężstwo po włosku” (wł. 16 l.); CZTER NASTKA — g. 10, 13, 16, 19 „Wielki wysięg” (USA 11 l.); GONG — g. 10, 12 „Diabeł morski” (radz. 12 l.); g. 16, 18, 20 „Listek figowy” (węg. 16 l.); GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Sygnali nad miastem” (jug. 11 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Szatan z 7-mej klasy” (pol. 10 l.); g. 15.30, 18, 20.15 „Tragiczne polowanie” (braz. 16 l.); HUTNIK — nieczynne; KOSMOS — nieczynne; MALTA — g. 16.45, 19 „Czego pragnie Lola” (USA, 14 l.); MI NIATURKA — g. 17.30, 20 „Miłość surowo wzbroniona” (węg. 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Wojenka, wojenka” (fr., 14 l.); OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „Niagara” (USA, 16 l.); PANCERNIAK — g. 18 „Na tropach spiegi” (I seria) i „Po kruchym lodzie” (II seria, radz., 16 l.); PAŁACOWE — g. 15, 17.30, 20 „Casanova-70” (wł.-fr. 16 l.); PRZYJAZŃ — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Przedział morderców” (fr., 16 l.); RUSALKI (Szwarcz) — remont; SCALA — g. 16, 18, 20 „Gentleman z Cocody” (fr., 14 l.); TECZA — g. 17.30, 20 „Kontrybucja” (pol., 16 l.); WARTA — g. 15, 17.30, 20 „Jeden przeciw wszystkim” (USA, 14 l.); WCZASOWICZ (Puszczkwo) — g. 17, 19.15 „Trzydziest trzy” (radz. 11 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Osiedlać wiatr” (USA, 14 l.); Letnie SWOBODA (ul. Swoboda) — g. 21 „Kochanka” (szwedzki); Letnie AS-TRA (ul. Słowackiego) — godz. 21 „Herbaciarnia pod Księżycem” (USA); WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Dzień dobry to ja” (radz. 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Izrael — Bliski Wschód”.

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12—18. Historii Ruchu Robotniczego (Si Rynek — Odwach) — „Z rewolucyjnych tradycji ruchu młodzieży w Wielkopolsce w latach 1842—1967” g. 10—15. Narodowe A. E. Marcinkowski go 9 — g. 9—15. Przyrodnicze (Swierczewskiego 19) — g. 11—18. Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15. Wielkopolskie Muzeum Wojsko we (Stary Rynek) — g. 10—15. Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.

WYSTAWY

PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa Zespołu Fotografików z Szamotuł — godz. 10—19; Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 1945—1967 ze zbiorów Muzeów Narodowych: — Poznań, Warszawy i Krakowa” — godz. 9—19. Pałac Kultury (Sala Wielka) — „Satyra orzełm rewolucji” — g. 12—20 (do 31 bm.). Klub MPIK (ul. Ratajczaka 39) — Wystawa grafiki H. Różańskiego godz. 10—19. BWA (St. Rynek — Arsenat) — Wystawa mozaiki Fredey Bondi (Brazylia) g. 10—18. Wystawa malarstwa E. Markowskiego (W-wa) g. 10—18.

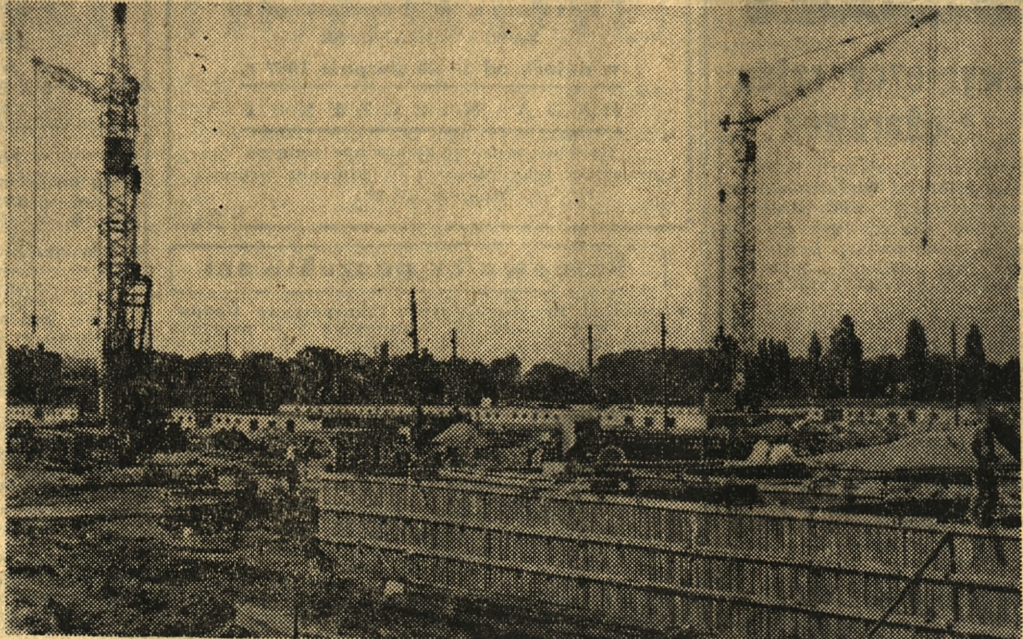
DYZURY

Szpital Kliniczny im. Święciekiego — chirurgia — interna (ul. Przybyszewskiego 49, tel. 671-231). Państwowy Szpital Kliniczny im. Pawłowa — okulistyka (ul. Garbary 11, tel. 510-21). Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego, ul. Kórnicka, telefon 707-19, ul. Kasprzaka 16, telefon 612-71. Wojew. Szpital Dziecięcy — chir. dziec. do lat 14 (ul. Św. Józefa 7/9, telefon 536-21). Pogotowie Ratunkowe (ul. Chełmńskiego 20) — podstacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1, Ugory 18; wypadki uliczne — tel. 99; porady lekarskie — tel. 637-35; nagłe zachorowania w domu — telefon 666-66. Ambulatoria: (ul. Chełmńskiego 20) — czynne: chirurgiczne II (cała doba), internistyczne (g. 7—23); pediatryczne (godz. 15—23); stomatologiczne (godz. 18—7); chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8 (cała doba). Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kosciuszki 103); telefon 566-66. Apteki: AL Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba); Główna 53 i Starolecka 79 (dyżur nocny). Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 od 8—21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

ŚRODA: PROGRAM I — Fala 1322 i UKF 66.62 MHz (do g. 18); 7.05 Muz. i Aktualności; 7.30 Pio-

Rataje — placem budowy



Rok temu, w Święto Lipcowe, wmurowano akt erekcyjny w fundamenty pierwszego budynku mieszkalnego na Ratajach w Poznaniu. Od tego czasu wiele zmieniło się na prawym brzegu Warty. Powstaje tam największe osiedle mieszkaniowe Poznania, gdzie w przyszłości — w 1980 r. zamieszka około 160 000 osób. Na wielkim placu budowy już widać fundamenty i ściany piwniczne. W tym miejscu załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2 przystąpi do montażu z wielkich płyt pierwszych 5-kondygnacyjnych budynków. Dwa z nich oddane będą do użytku pod koniec grudnia br. Dalszych sześć domów i jeden hotel robotniczy gotowe będą w przyszłym roku. W 1968 r., nastąpi też częściowo ukończenie jednego z kilku 11-kondygnacyjnych obiektów o 1200 izbach. Rejon, na którym obecnie pracuje załoga PPB nr 2 tzw. osiedle A3 posiadać będzie ponad 4 050 izb mieszkalnych. Pokonano wreszcie trudności z uzbrojeniem terenu, budową dróg itp. Z chwilą przystąpienia do montażu, budynki wyrosną tam będą jak przysłówowe grzyby po deszczu. Inwestorem osiedla na Ratajach jest Spółdzielnia Mieszkaniowa „Osiedle Młodych”, a projekt opracował poznański „Miasoprojekt”. Na zdjęciu: wielki plac budowy na prawym brzegu Warty. (an)

Fot. — H. Kamza

odpowiadamy

C. M., Dziękujemy za interesujące uwagi. Do poruszanego przez Pana problemu wrócimy przy okazji. (1695)

Zaoczna nauka dla pracowników łączności

Technikum Łączności Wydział Zaoczny w Poznaniu prowadzi szkolenie pracowników resortu łączności w zakresie eksploatacji urządzeń radiotechnicznych i teletransmisji oraz eksploatacji pocztowej.

Warunkiem przyjęcia kandydata do 5-letniego Wydziału Zaocznego jest: ukończenie lat 18 lub 17 w bieżącym roku kalendarzowym, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, zatrudnienie w zawodzie zgodnie z kierunkiem nauczania i złożenie egzaminu wstępnego. Egzamin wstępny odbędzie się 26 sierpnia br. o godz. 15.

senka dnia; 7.34 Muz. poranna; 8.15 Mel. rozr.; 8.44 „Morskie bogactwa” pogad. prof. dr. Wł. Mańkowskiego; 9 „Zabawy, zawody, wyprawy, przygody”; 9.20 Włoska muz. balet; 10 „Winnica Joanny” fragm. pow. R. Piłtrey; 10.20 Mel. i piosenki; 12.10 Muz. lud. narodów radzieckich; 12.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13 „4x15 znanych ork. i solistów”; 14 „List z Polski”; „Męska decyzja”; 14.15 Konc. muz. oper.; 15.05 „Nasze spotkania” Kuba; 15.25 Ze świata filmu; 16 „Popoł. z młodzieżą”; 18 „W tym największy jest ambaras” konc. operetk.; 18.43 Kwadr. z dedyk. i zapow. progr. „Popołudnie z młodzieżą” na dzień nast.; 19.10 Wiejskie spotkania; 19.25 „5 minut o wych.”; 19.30 Konc. życzeń; 20.30 Wieczór lit. muz.; 20.45 „Szkoła uczyć”; 21 „Dawna kochanka” fragm. pow. B. d'Aureville; 21.35 Mag. film. „Kamera”; 22.05 Mel. srebrnego ekranu; 22.35 Antykwarjat muz.; 23.10 Wiad. sport.; 23.15 Mag. Polskiej Fed. Jaz.; 23.45 Muz. tan.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15.35, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.15 Gła Zesp. B. Hardego; 8.15 Muz. na dzień dobry; 8.35 Fel. Red. Społ.; 8.45 Polskie mel. lud.; 9 „Portrety literackie” aud.; 10.50 „Cichy Don” odc. 23 pow. M. Szolochowa; 11.10 Publ. międzynarod.; 11.20 Konc. estr.; 12.25 Mel. film.; 12.50 „Monitor nauki polskiej”; 14 Ulubione piosenki; 14.30 „Pod fabrycznym dachem” aud.; 14.45 Polska muz.

lud.; 15.07 Stud. Wydz. Wokaln. Państw. Wyższej Szkoły Muz. we Wrocławiu przed mikr.; 15.30 „Podróż bez biletu” mag. geograficzny; 16.05 Publ. międzynarod.; 17.25 „Za Odrą i Nysą” prześl. aktualn. niemieckich; 17.50 Aud. oświat.; 18.10 Aud. dla młodzieży; 18.25 Słynne ork. roz.; 18.45 Fel. ekonom.; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 „Czarny jak ty” słuch.; 20.30 Fel. muz. J. Waldorffa; 21.27 Kron. sport.; 21.40 Muz. tan.; 22.10 Rozmowa lit.; 22.25 Wspomnienie o St. B. Poradowskim; 22.55 Mel. rozr.

WIADOMOŚCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.55.

PROGRAM III na UKF 66.62 MHz: 18 Progr. wieczoru; 18.05 Przebieg za przebojem; 18.40 Nie czytaliście — to posłuchajcie, 19 Louis Armstrong; 19.25 „Skandal w Ciochemerle” — odc. 3 piosenki G. Chevallier; 19.35 Sylwetka piosenkarza; 20 Polihymnia nie całkiem serio — aud. A. Stankiewicz; 20.15 „Soma — napój i plemiń” — poem. E. Czaręca; 20.35 Jazz z estrady — Sekstet / Art Blakey; 21 Herbatka przy samowarze; 21.20 Misa crioilla; 21.40 10 minut o modzie — aud. A. Kostyńskiej; 21.50 Opera tygodnia; 22 Fakty dnia; 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów; 22.15 Historia ze znakiem zapytania (aud. 12); 22.25 Minstrele zza oceanu; 22.40 „Skaldowie” z Krakowa; 22.55 Wiersze K. I. Gałczyńskiego; 23 „Muzyka noca” konc. rozr.; 23.45 Progr. na czwartek; 23.50 Na do-

branoc gra „The Hollyridge Strings” Orkiestra; 24 Hymn i koniec aud.

TELEWIZJA

ŚRODA: 10 — „Daleki ukochany”, film radz.; 11.15 — Przerwa; 17.10 — Program dnia; 17.15 — Wiadomości Dziennika TV; 17.20 — „Manuela”, film kub.; 18 — Kino Filmów Amatorskich; 18.30 — Wszelchnia TV — progr. z cyklu: — „Za kierownicą”; 19.05 — „Wycinanki”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik TV; 20.05 — „Komputery czy Rachmistrze” — progr. ekonom.; 20.30 — „Nim nadejdzie świt” — film TV z serii „Podziemny front”; 21 — Światłowid — mag. wyd. międzynarod.; 21.30 — „Siódmy człowiek”, film USA; 22.20 — Dziennik TV; 22.35 — Program na jutro;

CZWARTEK: 16.40 — Program dnia; 16.45 — „Gejsza” — film z serii — „Za siedmioma górami”; 17.10 — „Witaj — Neptun” — program TV Moskwa dla dzieci; 17.40 — Wiadomości dziennika TV; 17.45 — „Tramp” — mag. turyst. krajozn.; 18.05 — „Czwarta zmiana”; 18.35 — „Muzyka w Szczecinie” — progr. muz.; 19.05 — „Kaszubskie wspomnienia” — film krótkometr. pol.; 19.30 — Dobranoc — Dziennik TV; 20.05 Wszelchnia TV — „Secesja — styl wodny”; 20.35 — „Dymna zasłona” — film ang. l. 16; 21.40 — „Schlesierzy roku 1967”; 22.10 — Dziennik TV; 22.25 — Program na jutro;

TV zastrzega sobie prawo zmian w programie.

Zahartowywanie

Zdarzają się w dziejach budynków chwile, gdy to czy owo trzeba załatwić, poprawić, zabezpieczyć, odnowić, przebudować. Wszystko to można znieść, nie wyjeżdżając na wczasy, ani nie przeprowadzając się do krewnych czy znajomych. Ale czy znacie, Drodzy Czytelnicy, określenie: zahartowywanie? Jeżeli nie, to czym prędzej umieścicie je w Waszym „Słowniku wyrazów obcych”. Nie chodzi o hartowanie, lecz o zahartowywanie. To słowo jest mocniejsze, bardziej pełne treści.

Zahartowywanie występuje u nas najczęściej w związku z przeprowadzanymi remontami budynków — od drobnych poprawek poczynając, a na remontach kapitalnych kończąc. Posłużymy się tylko dwoma krótkimi przykładami z poznańskiego podwórka.

Nr 1. Budynek w podwórku przy ul. Czerwonej Armii 30. Katakizm remontu kapitalnego przeżył niespełna 7 lat temu. Ponoć wszyscy przetrwali. Wydawało się, że na dłuższe lata zapanuje w tym budynku spokój. Złudzenia!

Dzielnicowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane z ul. Mostowej nie zapomniało o swoich „podopiecznych”. W początkach kwietnia zjawili się tam fachowcy, którzy zaczęli: odkręcać, wykręcać, zrywać, przekuć, rozbierać, odnawiać itp., czyli wykonywać szereg koniecznych, dobrze znanych szerokiemu ogółowi czynności. Po czym zniknęli, nie było ich przez wiele (z krótkimi przerwami) tygodni. Zostawili np. na ostatnim piętrze tego budynku (gdzie mieszkały tylko cztery rodziny): rozebraną podłogę we wspólnej korytarzo-kuchni oraz rozebraną (nowy) piec.

Czy nie chcą, czy po prostu nie potrafią szybciej i lepiej działać? Niestety, okazuje się, że nie chcą. Gorączkowe interwencje jak się da i gdzie się da, podejmowane przez walczących o „swoją byt” mieszkańców podwórkowej posesji, udowodniły to niezbicie. Szanowni Remontujący 19 czerwca br. rozpoczęli pracę na serio i wówczas okazało się, iż to, czego nie można było zrobić w okresie 10 tygodni, można z powodzeniem wykonać w ciągu 3 tygodni. Dzisiaj prace mają się ku końcowi.

Istnieje jednak i druga postać zahartowywania. Dzieje się to wówczas kiedy mieszkańcy budynku na próżno przebiegają blagają, rzucają gromy, westchnienia i piszą petycje, w których tłumaczą, że chodzi im o jedno: o remont.

Ot weźmy dla przykładu posesję przy ul. Zupańskiego 7. Prawda, że nie w centrum miasta, ale... Nie była remontowana od czasów wojny. Dalej nie śmiemy sięgać pamięcią wstecz. „Expressowi konsumenci” alkoholu (sklep monopolowy pod bokiem) upodobał sobie ów dom nade wszystko. Ponieważ i innym się podoba, zapachy tam panują bynajmniej nie sanatoryjne. Drewniane schody sumiennie obtukiwane przez sprawnie i regularnie pracujące ekipy MPO, pobudzają do ćwiczeń fizycznych. Wysłużony tynek ma tendencję do odpadania i zdarzyło się już razy kilka, że nazbyt romantycy i nieuważni przechodnie zawarli z nim bliższą znajomość (na szczęście pogotowia nikt nie musiał wzywać). Prawda, iż mieszkańcy tejże posesji nie wiedzą jeszcze co to znaczy „remont kapitalny” i na razie zahartowują tylko nerwy. Ale... jak długo tak można?

A. F.

okresie wakacji. Głównym jej akcentem są wycieczki turystyczne, przeważnie piesze, połączane z biwakowaniem, grami terenowymi, zawodami strzeleckimi. Trasa wycieczki i jej wszystkie szczegóły są pracownie obmyślane w Klubie i tam krytycznie podsumowywane.

22 Lipca — czyli rocznicę swego powstania, Klub uczcił otwarciem wystawy plakatu radzieckiego.

BARBARA MOSIEŻNA

Prztyczek

„Eldom” usprawnia

Parę miesięcy temu można było składać reklamacje na zakupione w sklepie „Eldom” artykuły — zarówno w samych sklepach, jak i w punktach usługowych — telefonicznie. Sklep czy punkt usługowy przyjmowały reklamacje — po czym — w przypadku sprzętu gazowego — składały w Gazowni zamówienie na wykonanie usługi u klienta. Długo to wszystko trwało, nieraz ponad miesiąc. Na początku roku krytykowaliśmy „Eldom” właśnie za to przewlekłe załatwianie reklamacji. Otrzymałyśmy wówczas odpowiedź, że sytuacja ulegnie poprawie, gdy „Eldom” otworzy własny punkt naprawy sprzętu gazowego, co powinno nastąpić — wkrótce...

Minęło pół roku, i oto jakie mamy usprawnienie: sklep, który sprzedaje kuchenne gazow („Eldom” przy ul. Głogowskiej), w ogóle odmawia przyjęcia reklamacji, odsyłając do zakładu usługowego przy ul. Gąsiorowskiej. W tymże zakładzie natomiast odmawia się przyjęcia reklamacji telefonicznie. „Trzeba przybyć osobiście i dostarczyć kupon kontrolny do gwarancji” — odpowiadała. „Potem dopiero zrobimy zamówienie do Gazowni”...

Miał być własny punkt naprawy. Nie ma go. — Miał być lepiej, jest gorzej. (ms)

INFORMUJEMY

Zakład Energetyczny Poznań — Miasto informuje, że w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej. 28 bm. w godz. 8 — 14 dla ulic: Matejki od Grunwaldzkiej do nr 62 prawa strona; i do nr 9 lewa strona, Grunwaldzka nr 20a i 20b, Stolarska od Grunwaldzkiej prawa strona Skryta, Stalingradzka od Czerwonej Armii do Fredry, Fredry od Mostu Teatralnego do Stalingradzkiej, Włodkowica, Rycka od Włodkowica do Lubeckiej, Marcelesińska od Włodkowica do Grodzkiej prawa strona.

W cyklu audycji „Przechadzki po Poznaniu” nada Rozgłośnia Poznańska, 73 bm. specjalną audycję konkursową z nagrodami. Prosimy jej posłuchać o godz. 18.20.

Dla podopiecznych

W każdej dzielnicy odbywały się, z okazji Święta Lipcowego, spotkania z rencistami i podopiecznymi. W miłej i serdecznej atmosferze przebiegało także spotkanie ludzi starszych na Grunwaldzie. Uroczystość, która odbyła się w pięknie udekorowanym Klubie przy ul. Matejki 52, zorganizował Dzielnicowy Komitet Pomocy Społecznej.

Podczas spotkania złożono ludziom starszym życzenia długich i spokojnych lat życia oraz obdarowano ich upominkami i kwiatami. (a)

Wczoraj

Rzucali do nas...

▲ Rencisci z prośbą o ustawienie kilku ławek przy Moście Rocha i Politechnice.

▲ Mieszkańcy osiedla Plewiska, donosząc o hałasach, jakie czyni w okolicy betoniarza przy ul. Spółdzielczej. Można by ich uniknąć stosując betoniarkę przeciwbieżną i obudowując maszyny szpą.

▲ Sylwester S. pytając kiedy zabezpieczy się otwory do masztów flagowych, pozostawione w chodnikach przy Moście Uniwersyteckim i na Placu Mickiewicza.

▲ J. C. pytając dlaczego w sklepie nabiałowym przy Lampegio kasjerka pobiera opłatę za butelkę od śmietany na dając talonu, a później bez niego ekspedientki butelek nie odbierają.

▲ Mieszkańcy Puszczyczowa, zdziwieni że teraz w sezonie letnim, kiedy do Puszczyczowa przyjeżdża setki wycieczkowiczów, kiosk „Ruchu” mieszczący się w punkcie centralnym przy dworcu jest ciągle zamknięty.

▲ Sylwester J. z zapytaniem do Poznańskich Zakładów Przemysłu Piekarniczego, co dzieje się z bułkami po 35 prosy, których od dłuższego czasu nie ma w sprzedaży.

...i odpowiedzieli nam...

▲ Dzielnicowy Rejon Dróg i Mostów Grunwald wyjaśniając, że ławki z Rynku Łazarskiego zabrano do pomalowania i obecnie ustawiono je na swoim miejscu.